

Prenumerata „Kur. War.“
wynosi: w Warszawie rocznie
rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop.
40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, mie-
sięcznie kop. 40; za odosłanie do
domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kan-
torze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej
z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś: Śteż Ireny P. M.
Sobota: Śteż Urszuli Panny.
Niedziela: ŚŚ. Korduli i Jana Kantego.
Poniedziałek: S-go Jana Kapistrana W.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 34.
Zachód „ „ 4 „ 55.

Długość dnia godzin 10 minut 21.
Ubyło „ „ 6 „ 22.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: S-go Rafała Archaniola.
Środa: ŚŚ. Kryspa i Kryspina MM.
Czwartek: S-go Ewarysta P. M.
Piątek: Śteż Sabiny M.

Na prowincji w Cesar-
stwie wynosi rocznie rs. 8
(w tem mieści się już opłata
pocztowa za przesyłkę kop. 96,
oraz za opakowanie i Ekspedy-
cję Rsr. 2 kop. 24).

Prenumerata przyjmuje się
rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się

— Dyrekcja Dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeń-
skiej i Warszawsko-Bydgoskiej. — Podaje do wiado-
mości że od dnia 20 paźd. (1 listop.) r. b. wprowadzo-
ny zostaje w wykonanie następujący rozkład jazdy
biegu pociągów na pomienionych drogach.

I. Pośpieszne z powozami klasy I-ej i II-ej.

a) z Warszawy do Sosnowic i Granicy wyprawiany
o godzinie 7 minut 37 z rana, przychodzi do Sosno-
wic o godzinie 3 min. 11, a do granicy o godzinie 3
minucie 5 po południu.

W odwrotnym kierunku wychodzi z Granicy o godz.
1 a z Sosnowic o godz. 12 min. 58 z południa i przy-
chodzi do Warszawy o godzinie 8 min. 42 wieczorem.

b) z Warszawy do Aleksandrowa wyprawiany o go-
dzinie 2 min. 50 po południu, przychodzi na miejsce
o godzinie 8 min. 4 wieczorem.

W odwrotnym kierunku wychodzi z Aleksandrowa
o godz. 8 min. 48 z rana i przybywa do Warszawy
o godzinie 2 min. 4 po południu.

II. Osobowe, z powozami I, II, III i IV klasy.

a) z Warszawy do Sosnowic i Granicy wyprawiany
o godz. 11 min. 16 z rana przychodzi do Sosnowca o
godz. 8 min. 35, a do Granicy o godzinie 8 min. 37
wieczorem.

W odwrotnym kierunku wychodzi z Granicy o go-
dzinie 7 min. 20, a z Sosnowca o godzinie 7 min. 36
z rana i przychodzi do Warszawy o godz. 5 min. 6
po południu.

b) z Warszawy do Aleksandrowa wyprawiany o go-
dzinie 6 min. 11 z rana, przychodzi na miejsce o go-
dzinie 12 min. 46 z południa.

W odwrotnym kierunku wychodzi z Aleksandrowa
o godz. 3 min. 10 po południu i przybywa do Warsza-
wy o godzinie 9 minut. 43 wieczorem.

III. Osobowo miejscowy z powozami I, II, III i IV
klasy, wyprawiany z Warszawy do Petrokowa i Ku-
tna o godzinie 6 min. 17 wieczorem, przybywa do Pe-
trokowa o godzinie 11 min. 12, a do Kutna o godzi-
nie 10 min. 57 w nocy.

W odwrotnym kierunku wychodzi z Petrokowa o
godz. 4 min. 43, a z Kutna o godz. 5 min. 3 rano, i
przychodzi do Warszawy o godz. 9 min. 56 z rana.

Nadmieniamy przytem, że przez czas zimowy pomię-
dzy Aleksandrowem a Ciechocinkiem pociągi kurso-
wać będą tylko trzy razy w tygodniu, to jest w Nie-
dziele, Wtorek i Piątek, mianowicie:

a) Pośpieszny wyprawiany z Aleksandrowa o godz.
8 min. 20 przychodzi do Ciechocinka o godz. 8 min.
35 wieczorem, a w odwrotnym kierunku wyprawiany
z Ciechocinka o godz. 8 min. 5 przychodzi do Aleksan-
drowa o godzinie 8 min. 20 z rana.

b) Osobowy wyprawiany z Aleksandrowa o godz.
1 min. 30, przychodzi do Ciechocinka o godz. 1 min.
45 po południu, a w odwrotnym kierunku wyprawi-
any z Ciechocinka o godz. 2 min. 15, przychodzi do
Aleksandrowa o godzinie 2 min. 30 po południu.

Bliższe szczegóły o biegu powyżej wyszczególnio-
nych pociągów, podają rozkłady jazdy na wszystkich
stacjach obu dróg znajdujących się.

— Q — Dawno już nie dotykaliśmy *bardzo żywo-
nej* kwestji.

Mówimy tu o modach.

Zgroza powiedzieć, utracili one już zupełnie prawie
właściwy swój kierunek. Panują w nich anarchja, każ-
dy kraj na swój obyczaj obecnie, i według tego oby-
czaju się rządzi.

Ci biorą z Berlina, tamci z Londynu, a są tacy jesz-
cze, którzy się oglądają po dawnemu na Paryż.

Miły Boże, komuż tu teraz dowierzać.

A tymczasem zadanie trudne, bardzo trudne. Co tu
wymyślić śmieszniejszego od *koków* i *turniur*, które
dotychczas rozciągały jeszcze swoje panowanie. A są to
jednak rzeczy już przestarzałe. Koki i turniury, to
zabytki Cesarstwa, w turniurach istnieją jeszcze dale-
kie reminiscencje krynolin, koki zaś są dowodem, że
pomiędzy damami dworskimi francuzkami, dużo
było głów pozbawionych włosów — zapewne nie ze
zbytku myślenia.

Wszystko to dobrze, ale czem te upadłości zastąpić.

To pewna, że tenby zyskał ogromny majątek ktoby
potrafił wymyślić modę tak śmieszniejszą, ale tak śmiesz-

ną, żeby się aż od razu wszystkim podobała.
Idzie tylko o oryginalność pomysłu.

Gorzej jeszcze z modami męzkimi.

Prawdę powiedziawszy, jeżeli mody kobiece mają
swoje śmieszności, to przynajmniej do pewnego pun-
ktu, są one w swoim prawie, ale sama nazwa „mody
męskie“ wydaje się nam już prawdziwą anomalją.

Rzecz jednakże objęta tą nazwą istnieje i jest bar-
dzo wielu którzyś ściśle tych mód pilnowali i pilnują.
Otóż byliśmy obecni, jak w tych dniach któryś taki
gorący zwolennik mody przyszedł do jednego z pierw-
szorzędnych krawców frak stałować.

Krawiec spojrział na niego z zadziwieniem.

— Jaktó, — rzekł, — pan chcesz odemnie fraka? Gdy-
by to nie panu, tobym go się podjął od razu zrobić,
ale panu nie mogę.

— Radbym wiedzieć dla czego.

— Bo nie mam daru proroczego i nie wiem jakie
fraki będą na ten rok w użyciu. Dotychczas za-
dane prawdziwe wzory nam nie przyszły, a te co przy-
szły, licha warte. Ratujemy się więc modą zeszłoroczną,
która zależy na wycięciu ząbka na wyłogach, co jest
alluzją głównie do tego, że podczas ostatniej wojny,
żaden materiał nie mógł się w całości ostać. Ale ja
znam pana, w kwestji ubrania, jesteś człowiekiem po-
ważnie myślącym i ząbkami się nie zadowolisz. Obe-
cnie spokój w Europie, więc ząbek zniknie. Nie mogę
się więc podjąć roboty i radzę panu czekać.

Widzicie z tej rozmowy, że nawet pod krojem fra-
ka kryje się głębokie polityczne znaczenie.

I dobrze ono tam ukryte.

Inny znów krawiec wypytywany przez nas o przy-
szłość tak ważnej instytucji, jak mody odezwał się
w ten sposób:

— Wie pan, przewidzieć na prawdę trudno, domy-
ślać się jednak można. Niech pan mód tak bardzo
lekkie nie waży. W nich leży zawsze coś ze stanu,
w jakim się społeczeństwo na czasie znajduje. Mógł-
bym na poparcie mojego twierdzenia mnóstwo przy-
toczyć dowodów, byłoby to jednak rzeczą zbyteczną,
rzecz sama za siebie mówi. Należałoby tylko dokła-
dnie zbadać historję mód i historję społeczeństwa.

Nie dalej szukając, weźmy tylko ostatnie czasy. Ja-
kież były mody? Rozkiełznane w najwyższym stopniu?
Wszystko modne co dogodne! Każda suknia wisiela
na panu, robiono wszystko workowato, bez oznacze-
nia talji, z lekkim tylko zarysem stanu, o to szło, ażeby
tak sobie spływało po ciele.

Teraz zaczynają już tużurki robić do talji, z wcie-
ciem, trochę nakształt mundurów. I w tem jest myśl
głęboka. To uobrazowanie w tużurkach cywilnej
landwery. Zapewne i fraki nawet pójda tą drogą.
Zobaczy pan, zobaczy, pierwszy popęd już dany.
A wierzą mi pan, jeszcze raz powtarzam, kto o sta-
nie rzeczy społecznych zechce nabrać dokładnego
wyobrażenia, ten niech modę tużurków i fraków stu-
duje. Jedno bez drugiego ani rusz. I w tem i w tam-
tem głębokie prawdy się kryją.

Odszedłem zadumany nad głębokimi prawdami
kryjącymi się w talji tużurka, nie przekonany jedna-
kowoż jeszcze co do przyszłego mód losu.

Kto temi modami owładnie, gdzie będzie główna
dyrekcja?

Może nigdzie.

Przynajmniej tak jakoś zdawać by się mogło z o-
dezwania się pewnej paryżanki świeżo zanotowanego
w jednym z dzienników francuzkich.

Ubolewano przed nią na posuchę panującą obecnie
w niektórych paryżkich publikacjach niedawno jeszcze
tryskających dowcipem, który był może jedynym ich
przymiotem.

— Niema co tać rzekł ktoś, dowcip i gust fran-
cuzki odchodzą, odchodzą już zupełnie.

— Być może odezwała się pani *** ale gdzie?....

Wiadomości miejscowe.

— Z powodu rozpoczęcia u nas obecnie licznych
wydawnictw, zwrócić by należało uwagę na oprawy a-

nie tych dzieł. Wydania zagraniczne odznaczają się
niezwykłą taniością oprawy, podczas gdy u nas opra-
wienie książki pozostawione każdemu z kupujących
drogo bardzo przychodzi. Nie podobna wprawdzie
wypuszczać w handel księgarski same tylko oprawne
książki, że jednak wydawnictwa niektórych znaczne,
przynajmniej część należałoby przygotować w opra-
wie. Z obecnych wydawnictw jedno tylko, mianowicie
komedij Fredry pomyślało o otem i przygotowało
tomy oprawne bardzo gustownie, a za których oprawę
dopłaca się tylko po 30 kopiejek na tomie. Warto, by
i reszta wydawców pomyślała o czemś podobnem.
Wszakże dzieł Syrokomli, Korzeniowskiego, Kraszew-
skiego, Brodzińskiego, również jak Fredry mało kto
zechce wystawiać na niszczenie, jakiemu bez oprawy
musiałoby uleść przy częstem używaniu. Przy opra-
wie też massami cena będzie daleko przystępniejszą.
Jakie zaś są te massy dość powiedzieć że Fredro ma
5 tomów, Syrokomla 10, Brodziński 6, Korzeniowski
10, razem więc z Kraszewskim wyjdzie przeszło 50
tomów. Gdyby liczyć nakład każdego z tych wyda-
nictw tylko na 5,000 a są pomiędzy nimi liczniejsze
10 i więcej tysięcy, wypadnie na liczbę tomów 250000.
Z tych gdyby tylko piąta część oddana była do opra-
wy, jużby 50000 dzieł trzeba oprawić. Jest to chwila
najwłaściwsza do zrobienia krokiem naprzód w na-
szem introligatorstwie w ślad za licznymi ulepszeniami,
jakie w ostatnich czasach w wielu gałęziach przemy-
słu u nas porobiono z powodzeniem.

— Wczoraj na scenie Wielkiego teatru, panna
Cholewicka występowała w głównej roli baletu p. t.
„Zemsta Owadu“, którą odziedziczyła po wiedeń-
skiej tancerce p. Lamarre. Balerina, wywiązała się
z tego choreograficznego zadania, z właściwą jej
gracją.

— W dniu jutrzejszym w godzinach przedpołu-
dniowych, odbyć się ma na placu Saskim zwykły
jesienny przegląd wszystkich oddziałów warszawskiej
straży ogniowej.

— Jeden z przejeżdżających przez m. Wąchock,
zwiadając tamtejszy cmentarz i zauważywszy na zni-
szczonym od czasu kamieniu, oryginalny w swym ro-
dzaju napis wytarty, zdecydował go i do druku nam
przesłać.

dla B*** w Wąchocku:

„Tu od śmierci zabity,
Leży student w dole,
Zaledwie ukończywszy
Trzecią klasę w szkole.
Kochany od rodziców
Będący ich synem,
Musiał się z nimi rozstać
Już przed examinem,
Oraz współ-kolegami,
Towarzyszając z niemi,
Tu został położony,
Na wiek wieków w ziemi,
Dnia 20go lipca
1817go.

Ukończywszy piętnaście
Lat życia swojego,
Czytających uprasza
O szczerze westchnienie,
Pomnąc, że wszystko z ziemi
Obraca się w ziemię.

— W dniu jutrzejszym o 7-ej wieczór w młynie pa-
rowym p. Bloch, mają się odbywać próby węgla bru-
natnego z kopalni „Morzycki“. O rezultacie podamy.

— Narzekaliśmy na pogodę, od kilku jednak dni
mamy ją zupełną, wczoraj nawet ciepło jej towarzy-
szyło. W ogrodach nie wiele już osób się zbiera, bo
złote liście zaczynają odstraszać wielbicieli zieleni.
Za to ulice głównejsze roją się spacerującymi.

— Czytamy w „Gazecie Warszawskiej“ Pan Oskar
Kolberg, niezmordowany badacz zwyczajów i zbier-
acz pieśni ludowych, bawi obecnie w Poznaniu. Po-
dobno druk zapowiedzianej przed rokiem jego księ-
gi p. t. „Wielkopolska, jej zwyczaje, lud i jego pieś-
ni“, miał być głównym powodem jego przybycia do
tego miasta.

— Zwraca się uwagę pp. Artystów malarzy na kon-

kurs na dwa obrazy treści religijnej, o warunkach którego dowiedzieć się można w kancelarii Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych.

— W bliskości rogatek Czerniakowskich znajduje się znacznej wielkości stajnia, w której pomieszczone były chore konie a między temi naturalnie i te, które zapadły na nosaciznę. Otóż w skutek długiego przeciągu czasu, przez jaki stajnia służyła za szpital koński, ściany jej drewniane do tego stopnia przesiąkły zaraźliwym pierwiastkiem, że w ostatnich czasach każdy choćby nawet najzdrowszy koń wprowadzony do niej zachorowywałby na nosaciznę. W skutek tego należało stajnię zniszczyć tak, aby z resztek jej nikt nie mógł korzystać, zaraza bowiem szerzyła by się dalej. Jakoż polecono spalić całe zabudowanie bez rozbierania go przedtem, gdyż w czasie rozbioru mogliby robotnicy przez dotyknięcie się lub zadrażnienie ciała o ściany budowli podpaść by mogli śmiertelnej u ludzi chorobie nosacizny. Spalenie to odbyć się ma w przyszłym tygodniu. Chociaż przeznaczona na spalenie stajnia jest odosobniona, aby jednak ogień z niej nie przenosił się przypadkiem na sąsiednie budynki, w chwili palenia znajdować się będą na miejscu wszystkie oddziały straży ogniowej oraz sikawki parowe.

— Od kilku dni krąży po Warszawie wózek rozwłający towary z handlu jednego z kupców, z eskortą białego barana. Syn owcy, wychowany został przy gniadoszu który ciągnie ów wózek i ztąd, jako wierny przyjaciel towarzyszy wszędzie pracującemu towarzyszowi swojej doli i niedoli. Rzadki to przykład przyjaźni.

— Alea Jerozolimka w części pomiędzy Nowym Światem a Wisłą, wysadzana jest na nowo drzewami. Topole, które dawniej zdobiły te aleje poschły przed kilku laty zupełnie tak, że musiano je wyciąć. W części alei pomiędzy nowym Nowym Światem a Dworcem Kolei Żelaznej posadzone młode drzewka już się zaczynają rozrastać, po wykonaniu zatem obecnego wysadzania należałoby je zasadzić na reszcie alei, mianowicie pomiędzy Dworcem Kolei a rogatkami Jerozolimskimi.

— Obok pomnika Kopernika nieznajoma jakaś ręka zasadziła już kilkakrotnie wierzbę lub bluszcz, ta jednak za każdym razem usychała, tak, że obecnie zieleni się tam tylko mała gałąź wierzy. Otóż słyszeliśmy, że w około pomnika przy sztachetach mają być wkrótce posadzone głogi. Drzewa te będą odpowiedniejsze od innych, nierozrastają się bowiem zbyt szybko, a obficie ich kwiaty różowe dobrze będą odbijały od całosci.

— Zasłużony opiekun sierot w Towarzystwie Warszawskim Dobroczynności pułkownik Ignacy Popławski uległ w zeszły piątek smutnemu wypadkowi. Wyśiadając z dorożki przed swym mieszkaniem, pośliznął się i upadając, tylną część głowy skaleczył o żelazny stopień. Zaczęły wice prezes War. Tow. Dobr. leczony jest przez doktora Lubelskiego.

— Z powodu złożenia w kassie szpitala Dzieciątka Jezus, kwoty rs. 200, ofiarowanej na bieżące potrzeby szpitala przez JW. Helenę z Okuńskich Szymanowską, Kurator pomienionego szpitala, składa niniejszem JWnej Ofiarodawczyni za ten dar, w imieniu szpitala, najszersze podziękowanie.

— Wiadomo, że do Saskiego Ogrodu mają tylko wolne wejście indywidua roku psiego, opatrzone kagańcami i prowadzone na sznurkach.

Otóż w tych dniach jedna pani pod wpływem widać bardzo silnego uczucia dla swego psiego wychowanka, któremu kaganiec i sznurek musiał pewnie niedogodności sprawiać, zaprzęgnęła obejść ten przepis. Owinęła więc ulubionego Medorka w powijak a przyzdoobiwszy mu mordę czepeczką zakryła go chustką, dając tym sposobem do zrozumienia, że niesie własne swe dziecko dla użycia świeżego powietrza.

Ale nieszczęście chciało, iż Medor posłyszał rozradowane głosy dwóch swoich towarzyszy, którzy hulali swobodnie po za kratami ogrodowymi. Zdawało mu się, że nieodpowiedzieć byłoby wielką niegrzecznością zaszczerkać więc najsilniejszym głosem na jaki mógł się zdobyć.

Stało się to jednak w złą chwilę, bo usłyszał głos ten pilnujący porządku w ogrodzie i pobiegłszy za panią dorwał się do mniemanego dziecka i odkrył podstęp.

Biedny Medor wraz ze swoją opiekunką uległ karze deportacji, z czego zapewne niebardzo musiał się zmartwić, gdyż tym sposobem odzyskał swobodę.

— Do Warszawy wybiera się nieznaną jej dotąd magik Neubours. Magik ten, występuje obecnie w Krakowie.

— Zawiazuje się spółka, mająca założyć cukrownię na wielką skalę w dobrach Nieznanowice pod Kielcami. Ogromne lasy rozpościerające się w tej majętności, żadnej szkody nie poniosą przez nnowo zakładającą się fabrykę.

— Rada dobroczynności publicznej powiatu Łowickiego. — Urządzona w dniu 21 (9 września) r. b. loterja fantowa na korzyść szpitala Ś-go Tadeusza w Łowiczu, oraz miejscowej ochrony po odtrąceniu z ogólnych wpływów rs. 1,163, wydatków w kwocie rs. 187 kop. 5, przyniosła czystego dochodu rs. 975 k. 95.

Tak znaczny rezultat zabawy tej, nie tylko przyczynił się do zasilenia funduszu powyższych instytucji, ale razem postawił Radę w możności w myśl pierwotnego projektu loterii, użycia pewnej części dochodu na opłatę wpisu szkolnego za niezamożnych uczniów i uczennic kształcących się w miejscowych progach mnazjach. Do nadania takiego przeznaczenia części funduszu powyższego, Rada tem więcej uczuwała się być zobowiązana, że Władza Szkolna raczyła użyczyć lokalu w swym gmachu na urządzenie powyższej zabawy, czem przyczyniła się do skutku projektowanej loterii i oszczędności w wydatkach. Z ogólnego zatem jak wyżej czystego dochodu Rada przeznaczyła rs. 60 na opłatę wpisu szkolnego i kwotę tę Inspektorowi miejscowych szkół do dalszego rozporządzenia złożyła, — pozostała zaś suma rs. 915 kop. 95 do funduszu Szpitalnych wcieliła.

Pomyślny i nadspodziewanie korzystny rezultat pieniędzy, który głównie szczeremu współdziałaniu i gorliwości wszystkich w urządzeniu loterii udział biorących przypisać należy, wkłada na Radę miły obowiązek wynurzenia imieniem biednych serdecznej podziękki zacnym Paniom i Panom, którzy nie poszczędzili trudów aby przynieść ulgę cierpieniu i nędzy; jak również i tym wszystkim, którzy przyjąwszy udział w samej zabawie, dali tem dowód współczucia dla szlachetnego dzieła i przyczynili się do tak korzystnego rezultatu loterii. — 9175 —

— W dniu dzisiejszym z chodnika ulicy Nowo-Senatorskiej, pracownicy z zakładu Fotograficznego p. Mieczkowskiego zdejmowali widok Gmachu ratuszowego.

— W dniu wczorajszym Szejwa Szwartrbardt, żona mechanika zamieszkała przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr. 24, urodziła troje dzieci: jednego chłopca i dwie dziewczyny. Wszystko troje nieżywe, matka jednak żyje i stan jej nie przedstawia niebezpieczeństwa.

— Dziś zrana między godziną 10 a 11-tą wybuchł pożar, około Cmentarza Powązkowskiego w domu grabarzy.

— Pan A. S. nie mogąc przyjąć udziału w obiedzie wydanym dla p. Prezydenta miasta Warszawy, złożył w naszej redakcji rubli srebrem 10 na drzewo dla biednych, pragnąc w ten sposób uczcić Solenizanta.

— Panu Frejszyc. — Rozwiązanie Szarady, odbiegło od myśli w zadaniu zawartej, — a wierszyk nieudatny.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim 976; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 30.

— W dniu onegdaj. pochowano na cmentarzach prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn —, kobiet —, dzieci —; na cmentarzu katolickim mężczyzn —, kobiet 5, dzieci 18; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet 2, dzieci —, na cmen. starozakonnych męż. 2, kobiet —, dzieci —.

— Tegoż dnia przyjechało do Warszawy osób 192, wyjechało zaś 187 osób. (G. Polic.)

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Wolskim, Franciszek Czyżewski, wyrobnik, przybywszy do domu pod pod Nr 3 przy ulicy Przechodniej, nagle zachorował i wkrótce po odeśnaniu go do szpitala Ś-go Ducha — tamże zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono właściwy Sąd.

— W cyrkule Pragskim, Jan Zajdler, robotnik z fabryki Gazowej, stojąc około mostu Aleksandrowskiego, na swoim wozie zrzucał z takowego przywieziony materiał, w trakcie tego, powożący dorożką Nr 397, potrącił wóz z którego Zajdler upadł na ziemię i zranił sobie głowę. — Zajdler po zaspokojeniu go przez powożącego, udał się na kurację do własnego mieszkania. (G. Polic.)

— Donoszą nam z Czerskiego. — Na zapytanie Wasze jak u nas? odpowiadam — nie tego. Przy pięknej pogodzie sprzątnęliśmy co Bóg dał, a teraz młóćmy stęskając, i siejemy złorzędcą deszczom, wichrom i wszystkim powietrznym awanturom.

Wiemy że istnieje w Warszawie Bank handlowy, że Bank dyskontowy daje pożyczki na pewne gwarancje, że jest zbawcze, opiekuńcze, obywatelskie Towarzystwo Warszawskie ubezpieczeń; wiemy o tem wszystkim bo czytamy gazety, ale ani jedna noga nasza niema ochoty przestąpić progów, gdzie za wizytę płacić trzeba gwarancją intratną i gotówką. Gotówki nie mamy, gwarancję dać możemy tylko słowną i hipoteczną, i to nie zawsze z pierwszego numeru, coż więc nam pomogą te instytucje? — nic. Uciekamy się do niektórych z konieczności, niemogąc przemódz i wywalczyć dla siebie stowarzyszenia korzystniejszego. I u nas, i w innych stronach kraju starają się, pracują, wyrabiają pozwolenia na zakładanie Banków rolniczych, ale zdaje się że rok bieżący zejdzie z tego świata niezostawiwszy po sobie zbawczego dla nas legatu. A chociażby z tych wszystkich dobrych projektów nic się trwałego nie narodziło, zawsze wdzięczni będziemy promotorom, dbającym nie tylko o siebie. Byle ci promotorowie nie ustawiali; wiemy że obywa-

tele rolnicy którzy podjęli się zadania, niedali za wygraną i idą naprzód. Naraz wszystkie pisma, niewyłączając i Waszego, rozbierały i illustrowały nawet Banki rolnicze i naraz wszystkie ucichły. Czyżby ich ta kwestja nagle zemdlila? czy ważniejsze zadania podsunęły się pod pióro? czy myślicie że już jest wyczerpana??

Pomimo kilku organów specjalno-rolniczych i ekonomicznych, nie mieliśmy dotąd ani jednego projektu praktycznego, ani jednej rady jak się należy, ot tak wszystko było amatorskie, aby pomówić, aby napisać. To też pomówiwszy, napisawszy, — przedmiot poszedł na index zapomnienia.

Projekt wzajemnego ubezpieczenia od gradobicia, ułożony dla powiatu Grójeckiego, chcieliście także znihilować (?) ale jednak projekt żyje i wszyscy z niego korzystać będziemy. Odpowiedzcie tylko co lepsze: czy projekt bardzo praktyczny w teorii ale niewykonalny w praktyce, czy projekt mało praktyczny w zasadzie ale mający za sobą prawdopodobieństwo choćby kilkuletniego żywota? O niepraktyczności projektu Grójeckiego wiemy, bo może się zdarzyć wypadek, choćby raz na sto lat, że grad na 100 stowarzyszonych zniszczy od razu 99, więc jeden będzie musiał wynagradzać wszystkich; i w tym stosunku mają być obciążeni członkowie stowarzyszenia nieproporcjonalną składką. Ale na to jest rada: nie wierzyć w fatalność, i jaknajwiększą liczbą stowarzyszonych zapobiedz przewidzianym nadzwyczajnościom. To też do tychczas prawie wszyscy obywatele kilku sąsiednich powiatów są gotowi — i czekają tylko na ostateczne zatwierdzenie projektu. Radziliście żeby zamiast wzajemnej pomocy w naturze, i dopiero w chwili danej, płacić poprostu z góry składki pieniężne. O nieotrzymaniu zobowiązania stowarzyszonych nie może być mowy; na roli jak wszędzie niemało jest śmiecia, ale mamy nadzieję, że między stowarzyszonymi będą tylko tacy, którzy swoje słowo i podpis jednakowo cenią. Co do składki pieniężnej i to z góry, dziwię się, że Wam literatom, zwykle niezasobnym w brzęczące, takie rady gorzkie sypią się jak z rękawa.

Wszak ekonomiści powtarzają, że rolnictwo samo bez przemysłu siebie wyżywić już nie może; — a gdzież u nas jaki przemysł? Surowy materiał na wóz wkładamy, surowy na targ wywozimy, a przerobiony na swoje potrzeby kupujemy. Tak ubodzy jesteśmy w przemysł, że nawet sadzenie buraków zaliczamy do przemysłu gospodarczego. Majatki mające plantacje buraczane w wykazie dochodów z przemysłu mieszczą tyle i tyle głów cukru, jaki się wyrabia z ich produktu w sąsiedniej fabryce. Ot, oszukujemy swą biedę jak możemy; ale w tym roku i buraczany przemysł będzie tylko pomysłem do cofnięcia się gospodarstw. Rok zeszły dla buraków był nie tęgi, ten zupełnie zły; a dwa lata po sobie przegranej w burakach, to znaczy dla niejednego tyle, co przegrane z rządu dwie talje, na które, niemający już nic, postawił i powóz i konie i ukochanego charta...

Jedni tylko plantatorowie buraków, którzy musieli się korzystnie postawić w interesie z fabryką, byli twardzi w mowie, i uzyskali wyższe ceny nad ogólnie przyjęte. Takim ludziom twardym, fabryka udziela kontraktu jawny, w którym jest cena zwyczajna; do tego kontraktu dołącza aneks tajemny, w którym wypisana jest podwyżka na korcu od personam. Każda fabryka ma takich plantatorów. Jeżeli ci panowie uważają się za jednostki wyłączone z ogółu obywatelskiego, z którym powinny go łączyć wspólna praca i wzajemna pomoc, wówczas nikt im mieć za złe nie może, że rozrządzają swemi usługami w sposób dowolny. Jeżeli zaś tego wyłączenia nie uznają, to nie mają prawa do utrzymywania tajemnicy, która ogół w błąd wprowadza; a tem samem rola faktora — przepraszam, chciałem powiedzieć ajenta — jest ich niegodną. Szczęściem w naszej okolicy chociaż są tacy spekulanci, ale niema wyłączonych z ogółu. Owszem, albo mówią otwarcie, że mają dodatkową umowę z ceną taką i taką, albo mówią tylko o umowie cenę pozostawiając domysłowi; albo wreszcie nie zaprzeczając, niepotwierdzając, milczą uparcie jak ów mularz z nieśmiertelnym *Pamiętnikiem Szatana*.

+ W sobotę d. 21 b. m., jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Józefa Kalinowskiego, b. Sędziego apelacyjnego w Królestwie Polskim, odprawionem będzie o godzinie 10tej, w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca, na Krakowskim-Przedmieściu, żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy nieboszczyka, na które Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego, zaprasza się. — 9121 —

+ Z powodu 5-ej rocznicy śmierci ś. p. Jana Niemirowskiego, Patrona, odbędzie się w dniu 21 Października r. b., w Sobotę, o godzinie 10 rano, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, żałobne Nabożeństwo, na które pozostała wdowa, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego zaprasza. — 9179. —

+ We wtorek, d. 24 b. m., jako w rocznicę śmierci

Antonięgo Rozemberg, nigdy Kassjera Mag: m. Warszawy, odprawione będzie o godz. 10tej z rana w kościele Narcedzenia N. Marji P. przy ulicy Leszno, Nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. — 9147—

+ S. p. Emilia z Falnerów Dalitz, wdowa po obywatelu tutejszym, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 50, w dniu 27 września r. b. życie zakończyła. W ciężkim smutku pozostały syn, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na pochowanie zwłok z kaplicy cmentarza Ewangelicko-Augsburskiego w d. 21 to jest w sobotę o godzinie 4-iej po południu do grobu familijnego na tymże cmentarzu odbyć się mające. — 9180—

+ S. p. Józef Retzer, obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 61, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony SS. Sakramentami w dniu 20 października 1871 r. życie zakończył. Ciężkim smutkiem dotknięta pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na nabożeństwo żałobne odbyć się mające w dniu 21 b. m. o godzinie 10 z rana, w kościele S-go Ducha, przy ulicy Freta, oraz na wyprowadzenie zwłok zmarłego z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski o godzinie 3-iej po południu w dniu 22 b. m. t. j. w niedzielę. — 9188—

— „Musk. Wied.“ podają, jako pogłoskę, że w obecnej sessji Rady Państwa, mają być rozpatrywane projekty następujących praw: a) przejrany już w II oddziale własnej J. C. Mości kancelarii, projekt ustawy o wekslach i upadłości handlowej. Przy debatach nad tym projektem zwrócona będzie uwaga na zdania przesłane do rady państwa, przez zgromadzenia kupieckie, a także przez trybunały handlowe. b) Projekt nowego postępowania sądowo-handlowego i c) projekt zniesienia przymusu osobistego i o procentach prawnych. Ostatnie dwa prawa, jak powiadają, są już postanowione, chodzi tylko o ostateczne zrehabilitowanie. Ogłoszenie prawa o zniesieniu przymusu osobistego, lada dzień ma być ogłoszone.

— Dowiadujemy się z „Gołosa“ że część południowo-wschodniej drogi żelaznej pruskiej, która ma się połączyć w Grajewie z drogą żelazną brzesko-grajewską, jest zupełnie już wykonaną od m. Żyka do ruskiej granicy przy Proskan. Pociągi robocze po tej części drogi, stale już kursują.

— Do „Gońca Urzęd.“ donoszą z Archangielska, że wiosenny półow śledzi tego roku, był nadzwyczajnie pomyślny. Od lat czterech półow był bardzo mały, tak, że nie przewyższał summy rs. 5,000 rocznie.

— Do „St. Peterb. Wied.“ piszą z Astrachania, że tamieczny pocztowy obywatel Jan Makarow i czasowy kupiec Andrzej Szulgin, cfiarowali na założenie szkoły rzemieślniczej w Astrachaniu, pierwszy rs. 10,000 drugi rs. 5,000; oraz deklarowali składać corocznie po rs. 1,000 na utrzymanie tej szkoły.

Przegląd Polityczny.

Dla zamknięcia sprawozdań z układów o cła alzac-kie, musimy podać główną ośnowę ugody do jakiej układy te doprowadziły. Zamknięto je w dwóch (nie w trzech) oddzielnych konwencjach, które jednak w wykonaniu tak ściśle są ze sobą zespolone, że jedna bez drugiej ani obowiązków ani praw żadnych umawiającym się stronom nadać nie może. Jedna konwencja dotyczy wypłacenia 500 mil. fr. na kapitał kontybutcji i 150 mil. na procent od 3-ich miliardów przez Francję, a wcześniejszego wycofania wojsk przez rząd niemiecki. Druga w 12 artykułach obejmuje wszystkie zastrzeżenia celne i ustępstwa terytorjalne. Do szczegółów już podanych dołączamy jeszcze następujące:

Wypłata 650 mil. fr. rozpocznie się 15 stycznia i prowadzona być w ratach po 80 milionów. Pod tym względem miał słusznosc korespondent „Ind. belge“. Telegraf podając oświadczenia Thiersa w komissji niustającej d. 14 b. m., popełnił ważną pomyłkę. W razie uchybienia którejkolwiek raty Niemcy wracają do dzierżenia departamentów, które w każdym razie będą się uważać za neutralne.

Wszystkie wyroby Alzacji i Lotaryngji będą mogły wchodzić do Francji bezpłatnie do końca r. b. Przez pierwsze półrocze 1872 płacić będą 1/4 przez drugie 1/2 cła. Po za tym terminem konwencja obowiązywać nie będzie. Od dobrodziejstw wszelkich przez ciąg r. 1872 wyłączone są wino, piwo i inne napoje. Wszelkie podwyższenie we Francji podatków od farb i materji surowych uwzględnione będzie przy pobieraniu ceł od tych przedmiotów. Francuzka stal, żelazo i przedza bawelniana i wełniana, przeznaczone na przerobienie w Alzacji i Lotaryngji, są wolne od cła, w przerabianej zaś postaci opłacają cło tylko od reszty pozostałej po strąceniu wartości materiału surowego. Krochmal, farby, produkta chemiczne do apretury służące, używają przy wprowadzeniu z Francji do Niemiec zupełnej wzajemności pracy, jakie przyznane zostały wszystkim towarom szlaccim, z wyjątkiem

spirytualjów. Układ obowiązuje wstecz, co do już zapłaconych lub zdeponowanych. Dla dopilnowania należytego wykonania konwencji, ustanowione będą syndykaty z rodowitych Alzacczyków i Lotaryńczyków, których jeszcze rząd francuzki na stanowiskach potwierdzić musi. Wszystkie dostawy zamówione przed wojną aż do zawarcia pokoju — obustronnie uważają się za dokonane pod rządami nowego prawa, czyli korzystają z dobrodziejstw konwencji, w jej granicach.

Przedmiotem ustępstw terytorjalnych są gminy: Raon les Leaux i Raon sur Plaine z wyjątkiem własności publicznej, która zostaje zaokrągloną kosztem obu gmin i prywatnych właścicieli i pozostaje przy Niemcach — dalej gmina Igney i część gminy Avricourt przy drodze do Paryża.

Na uwagę zasługuje zastrzeżenie, że traktat celno-terytorjalny wymieniony ma być ze strony niemieckiej przez cesarza po nastąpieniu przyzwoleniu rady związkowej i sejmu, a ze strony francuzkiej tylko przez samego Thiersa, jak gdyby właśnie p. Thiers szczególnie w układzie celnym nie potrzebował odwołać się do woli reprezentantów.

Depesza z dnia onegdajszego podaje już ogólny rezultat wyborów z wyjątkiem 8 departamentów. Zamieszczamy ją we właściwej rubryce. Uderzającą jest w wykazie mała cyfra republikanów radykalnych, przysrota na wyborach uzupełniających d. 15 b. m. Podczas kiedy pierwszej na 1850 wyborów było 201 radykalnych, teraz na 2505 jest ich tylko 225. Kiedy zatem przed 15 b. m. stosunek był jak 1:9 1/4, obecnie po tym dniu jest tylko jak 1:11. Stosunek w samych wyborach niedzielnych znanych dotychczas daje 1:27.

Ks. Aumale został już nieodwołalnie radcą departamentowym w Oise. Wyboru jego żadnej opinji, żadnym wątpliwościom niepooddawano. Widocznie w jurysprudencji rzyjętej dziś we Francji urząd radcy depart. nie daje żadnego mandatu i nie jest wcale publicznym. Niesprawiedliwe oskarżenie ks. Aumale o to, że za jego wyborem poszedł wybór (i dopominanie się o wyniki kłędz praw) ks. Napoleona Bonaparte'go na Korsyce. Książę tak jest zuchwały, że grozi wejściem bez paszportu jeżeli mu paszport udzielony nie zostanie, nie potrzebował żadnego przykładu, żadnej zachęty ze strony ks. Aumale. Zresztą jakż związek między jednym i drugim. Bonaparte znajduje się w pełnym używaniu praw obywatelskich i powinien z nich korzystać. Jeżeli powrót księcia stanie się niebezpiecznym, będzie to wina więcej bezbarwnej niż szlachetnej polityki, jakiej władze najwyższe trzymały się względem rodziny oddalonej od tronu, — lecz wcale nie od obywatelstwa. Na Korsyce dotychczas nie było żadnych zaburzeń. Rząd posyła wojsko i energicznego prefekta. Fakta odpowiednie zamieszczamy pod ostatnimi wiadomościami.

Sejm cesarstwa niemieckiego otwarty został przez cesarza Wilhelma. Najwybitniejszy ustęp mowy tronowej dotyczy „utrwalenia“ obecnych instytucji we Francji, — utrwalenia które w połączeniu z szerzącymi się dobrodziejstwami pokoju w tym kraju, dozwoliło rządowi cesarskiemu przyspieszyć o kilka miesięcy wyjęcie wojsk niemieckich z pewnej liczby zajmowanych departamentów. Mowa nie zawiera żadnych szczegółów o artykułach trzech konwencji podpisanych w Berlinie; jest w niej jednak aluzja do ustępstw, „które Niemcy mogą uczynić w celu ułatwienia rozwoju przemysłu w Alzacji i Lotaryngji.“ Wzmianka powyższa pozwalałaby przypuszczać, że wzajemność dla produktów francuzkich przywożonych do Alzacji i Lotaryngji przyjętą jest na szerszych podstawach aniżeli w pierwotnym projekcie konwencji i że sławny artykuł trzeci dodany przez Zgromadzenie Narodowe, nie został całkiem usunięty w ostatecznym traktacie. Zresztą wątpliwość ta z natury rzeczy wkrótce rozjaśniona będzie, konwencje bowiem mają być komunikowane sejmowi natychmiast po ratyfikacji przez prezydenta Rzeczypospolitej, a ratyfikacja ta co chwila jest spodziewana. Według korespondencji Gazety Kolońskiej, sześć departamentów, które wkrótce jakoby będą opuszczone, mają być zneutralizowane aż do zupełnej wypłaty czwartego półmiliarda. Niemcy zaś zastrzegły sobie powtórna okupację, w razie gdyby ta wypłata nie została uskutecznią w zupełności lub na termin umówiony. Powtarzamy tę pogłoskę, nie rezygnując za jej autentyczność.

Wracając do mowy cesarza Wilhelma dodamy, że technie ona od początku do końca usposobieniami pokojowymi sformułowanymi tak jasno i stanowczo, że nie pod tym względem do życzenia nie pozostawia. „Usiłowania moje, mówił cesarz Wilhelm, będą zawsze dążyły do utrwalenia tego słusznego przekonania, że nowe cesarstwo pragnie być schronieniem pokoju. Cesarz ze szczególnym naciskiem wyjawil intencję utrzymania stosunków przyjaznych z Rosją i Austrią i dał do zrozumienia, że przywiązuje wielką wagę, ze względu właśnie na trwałość tych stosunków do spotkań w ciągu bieżącego lata z monarchiami dwóch wielkich mocarstw sąsiednich.

Mowa tronowa zawiera oddzielną wzmiankę o rozproszeniu się chmur, które z powodu wspomnień niedawno minionej wojny (1866) zaciemniły stosunki między Niemcami i Austrią.

Rada ministerjalna odbyta w przytomności Cesarza w Wiedniu d. 17 b. m., niepoprowadziła istotnie do żadnego porozumienia. Potwierdza to dziennik „Abendpost“. Ponowiono radę w dniu następnym (onegdaj), ale również bez skutku. Właściwie nieformułowala żadnej uchwały. Cesarz wysłuchał tylko wszystkich opinji, propozycje ostateczne jednej i drugiej strony nie wystąpiły jeszcze na jaw. Prawdopodobnie zebranie ministrów posłuży tylko koronie do poznania różnorodnych opinji, wyrok, postanowienie względem ustępstw dla Czechów, nastąpi w gabinecie Cesarza za rozstrzygającym wpływem paru najbliższych, największe zaufanie posiadających osobistości. Również dla usunięcia a przynajmniej złagodzenia różnic zachodzących pomiędzy pojedynczymi opinjami przyjętą jest droga porozumiewania się pórurzędowego po za radą. Rada służy tylko do tego, aby sobie wszyscy nawzajem wyrzucili w żywe oczy to, co im dolega. Taki charakter rozpraw, da się skonstatować do wieczora dnia onegdajszego. Nic też dziwnego, że dwakrotne posiedzenie do żadnego niepoprowadziło rezultatu. Rezultat ten na posiedzeniach osiągniętym nie będzie. Wieczorem dnia onegdajszego panowało przekonanie, że go wyda z siebie sam gabinet cesarski po dwóch lub trzech dniach.

Pewna zdaje się rzeczą, że cesarz nie chce żadnej zmiany ministerjalnej, a w każdym razie przesilenie, gdyby nawet nastąpić miało, odroczeniem będzie do czasu zwołania rady państwa. Hr. Hohenwart zsolidaryzował się ze swemi kolegami. Przeciwno niemu stoją hr. Andrassy, Lonyay i Beust. Takie są wieści centralistyczne. Trzeba je z wielką ostrożnością przyjmować. Zwłaszcza postawa Andrassego jest bardzo niepewna. Wszystko co donoszono o radzie odbytej w Peszcie d. 16 b. m. w duchu pomyślnym dla centralistów zostało urzędowo niezaprzeczane. Centralizm Andrassego na radzie d. 17 i 18 b. m. miał się objawić w rozprawach nad reskryptem czeskim. Z dwóch propozycji, jednej: żeby reskrypt ograniczył się tylko ogólnie na wezwanie do wyboru radców państwowych; drugiej: aby wzywając do wyboru powyższego, dopominał się dopełnienia ich bezwarunkowego, bez żadnych zastrzeżeń, a obok tego potępił wyrażenie punkta niedopryjęcia dla centralistów — z dwóch tych propozycji, hr. Andrassy miał wybrać tę ostatnią. Wydaje się nam to bardzo wątpliwem, sama nawet „N. fr. Pr.“ zapytuje: skąd ta wieść powstać mogła, nie daje jej wiary i przechodząc od niej bezpośrednio zaraz do centralistycznego sceptycyzmu woła: „sprowadźmy nadzieje nasze do minimum.“ Według tego dziennika nie należy odrzucać możliwości, że p. Beust nie mogąc zasad swych przeprowadzić wyjdzie z rządu.

Wszystko to co dzienniki rozgłaszają o nastąpieniu już 18-go b. m. (skoro data 17-go okazała się jawnie przedwczesną) reskryptu do Czechów w jednej w dwóch powyższych redakcji lub też w pośredniej gdzie Hohenwart wzywając do wyborów wymienia parę punktów w których dla interesu monarchji, Czesi będą musieli poczynić ustępstwa — jest albo prostem zmyśleniem, albo też zbytnią porywczością pragnień dążących do urzeczywistnienia. Reskrypt do Czechów będzie właśnie aktem zostającym w nierozzerwanej spójni z próbą, jaką przebywa dziś gabinet Hohenwarta. Dopóki ta próba się niezaakończy, dopóty i reskryptu spodziewać się nie można. Doniesienia dzienników czeskich, że reskrypt, rozumie się pomyślny dla sejmku, już nadszedł lub lada chwila nadejdzie do Pragi, są równie przedwczesne jak zaprawione radością wieści centralistyczne, że reskrypt z Wiednia już odszedł i zrehabilitowany jest według widoków stronnictwa nazywającego się konstytucyjnym.

W przekonaniu naszym na walnej radzie żaden stanowczy zwrot w polityce nie nastąpi; z jej pomocą jednak uregulowanym zostanie dalszy bieg sprawy pojednania z Czechami. Samo postanowienie cesarza, aby w gabinecie żadnych zmian osobistych niepouścić, daje już wróżbę pomyślną dla Hohenwarta a prztem uzasadnia domniemanie, że pokój w rządzie ustalonym będzie w drodze kompromissu. Otóż nie obojętną rzeczą może będzie poznanie podstaw, na jakichby go zawrzeć byli gotowi centraliści.

Żądania pojednawcze, które tu wymienimy, przypisywane są gabinetowi węgierskiemu i wspólnemu gabinetowi całej monarchji; ale niepotrzeba wielkiej domysłowości, aby w nich poczuć bijące tentna ogólnie centralistyczne, włożyć je na karb całego stronnictwa. Otóż na walnej radzie w Wiedniu, żaden z ministrów nie jest zadowolonym z adresu czeskiego, ale wszyscy widzą konieczność pojednania. Andrassy w zasadzie przeciwny jest federalizmowi. Chce on pozostawienia przy reprezentacji całej monarchji wszystkich spraw dotychczas wspólnych, dalej spraw handlu, skarbu i komunikacji. Gabinet zaś wspólny całej monarchji

dopomina się pozostawienia wszystkich przedmiotów ekonomicznych i skarbowych — przy naczelnej władzy wykonawczej, dalej chce aby stanowienie i wykonywanie praw w przedmiotach odnoszących się do organizacji wojskowej — oddane było organom centralnym, aby w ten sposób państwo przedstawiało na zewnątrz jednolity organizm skarbowy, ekonomiczny i wojskowy a rząd zależał tylko od jednego ciała reprezentacyjnego. Gabinet naczelny nie wyłącza możliwości układów czasowych na wzór zawartego z Węgrami do r. 1867. Jestto punkt bardzo ważny. Dalej p. Beust nie niema przeciwko koronowaniu się cesarza w Pradze, instytucji rządów krajowych, sprawiedliwości z małemi wyjątkami, pozostawienia krajom wydziału oświaty i religii. Jak widzimy, w żądaniach tych niema wiadomego punktu, w którym Czesi skłonni już są jakoby do ustępstw t. j. zrzeczenia się na korzyść centralistów całego prawodawstwa cywilnego i karnego.

Ważna wiadomość nadeszła z Waszyngtonu. Według telegramu wysłanego z tego miasta pod datą 17 b. m. prezydent wydał proklamację, w której ogłasza, że z powodu kłopotów towarzyszących „Kuklux” tamujących swobodne wykonanie praw, akt *habeas corpus* zawieszony będzie w dziewięciu hrabstwach południowej Karoliny.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Praga 18-go. — Dzienniki czeskie piszą, że odpowiedź cesarska jutro najpóźniej odejdzie z Wiednia.

Lwów 16-go. — Komisarz rządowy odpowiada na interpelację Rusinów z dnia 28 września r. b. Zbija on fakta statystyczne przez nich przytoczone, zaprzecza stowarzyszeniu „Rada ruska” prawa występowania z żądaniemi. Prawo na wzór projektu czeskiego o narodowościach jest niepotrzebnem i byłoby niesprawiedliwem. Sejm sam załatwi spór, skoro tylko z obu stron objawi się uczciwa chęć zgody. W końcu wywiązują się rozprawy nad losem nauczycieli wiejskich. Los ten jest okropnym: w niektórych gminach nauczyciel pobiera 70 nawet 60 guld. na rok. Na dzisiejszym posiedzeniu uchwalono budżet na rok 1872.

Lwów 17-go. — Dziś przyjęto prawo o księgach hypotecznych. Dla propinacji stały komitet z 9 osób. Z powodu małej liczby deput. nie można było radzić nad zmianami w statucie krajowym. Prawo wymaga obecności 3/4 członków sejmu. Ziemiańskowski gorzko się na niedbalstwo i złą wolę skarża. Sejm zamknął krótką przemową marszałka i okrzykami na cześć cesarza.

Lwów 18-go. — Jeden z tutejszych dzienników donosi, że Grocholski nie podziela wcale polityki swych kolegów przedlitawskich względem Czechów.

Praga 18-go. — „Pokrok” powiada, że odpowiedź na adres będzie taką jaką być miała przed wysłuchaniem rad centralistycznych. Czesi nie z żądań swych nie spuszcza. Dzienniki odwołują pogłoski o wpływie ks. następcy saskiego.

Wersal 18-go. — Thiers dziś wysłał do Berlina ratyfikowany akt ugody z Niemcami. Opuszczenie 6 departamentów ma być dokonane d. 28 października. Manifestacje na Korsyce wywołane zostały przez p. Contego, który objeżdżając kraj wygłaszał swoje wyzwanie dla rodziny cesarskiej. Gen. Nansouty oddanym będzie pod sąd.

Wersal 18-go. — Rezultat wyborów w całej Francji z wyjątkiem 8 dep: 225 legitymistów, 120 bonapartystów, 1200 liberalno konserwatywnych, 725 republikanów, 225 radykalnych.

Paryż 18-go. — Pogłoski o rozruchach na Korsyce przesadzone. Tylko w dwóch gminach krzyczano: „Vive l'empereur” i wydawano inne buntownicze okrzyki, wskutek czego zarządzono śledztwo. Wczoraj już przybył młody Ajaccio prefekt nadzwyczajny Ferry. Oddział floty z Jonan przywiózł na Korsykę i wysadził już na ląd batalion piechoty, żołnierzy marynarki i załogi okrętów.

Rzym 18-go. — Donoszą z Wersalu: Panuje tu wielkie zniechęcenie do Watykanu. Postanowiono bronić swobód gallickich i praw z konkordatu.

London 18-go. — Prefekt Sekwany Say przywiózł order legji honorowej, dla doręczenia go lordowi majorowi. Dziś wielki bankiet w Egyptian Hall.

London 18-go. — Buchanan mianowany posłem w Wiedniu, Loftus w Petersburgu, Russel (Odo) w Berlinie.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 19-go Paźdz. g. 2 m. 10 po poł.

Belgrad 18-go. — Książę Milan wyjechał do Krymu w celu powitania Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosji.

Paryż 18-go. — Rezultat wyborów (wyjawszy

8 departamentów) jest następujący: 345 monarchistów; 1200 liberalno-konserwatywnych; 725 republikanów i 225 krańcowych.

NIESPODZIANKA.

Deputowany izb francuskich powrócił do domu po dwumiesięcznych ferjach.

Zona powitała go z otwartymi rękami.

— Cóż robił tak długo na prowincji? — zapytała.

— Studjowałem potrzeby kraju — odparł z pewną małżonek.

— Potrzeby kraju?...

— Tak jest moja droga! Doszedłem do przekonania że....

— Przedewszystkiem, pozwól sobie powiedzieć panie mężu, że straciłeś czas na próżno.

— Jakto?

— Wszak ja jestem obywatelką kraju. Tak czy nie?

— Naturalnie.

— Otóż potrzebuję koniecznie futra na zimę, a ty nie o tem nie wiesz.

— Pan Tomasz Czajkowski, właściciel cukierni i fabryki czekolady powróciwszy z Wiednia, Berlina, i Paryża przywiózł z sobą znaczny zapas bonbonierek i różnych nader gustownych pudełek i koszyczków do cukrów. Ceny tych nowości są bardzo przystępne.

— Starsi Giełdy Warszawskiej, mają zaszczyt donieść, iż Giełda w dniu 18 (30) października, do nowego lokalu w pałacu B. Dyrektorów Głównych Komisji Skarbu, przeniesioną zostanie; wzywają więc osoby pragnące uczęszczać na Giełdę, aby po bilety wejścia na rok bieżący do Sekretarza Giełdy zgłosić się zechciały, gdyż nikt bez biletu na Giełdę wpuszczonym nie będzie.

Warszawa dnia 19 października 1871 r.

Lesser Levy, Stanisław Lesser, J. Simmler.

(1—3) —9164—

— Instytut Laryngoskopijny wraz z Ambulatorjum

Doktora Kohna, ulica Długa Nr 23, leczy specjalnie

choroby gardlane, syfilityczne i skórne.

Chorych przychodnich, przyjmuje rano do w pół

do 11tej, i od 3ciej do 6tej po południu.

(5—0) —8687—

Choroby dzieci

leczy specjalnie Dr M. Perlmutter

Zielony plac, Nr 7.

(39—0) —5071—

— Józef Piotrowski, Doktor medycyny, zmienił

mieszkanie z hotelu Drezdeńskiego do domu na Pot-

kańskiem zwanego, przy ulicy Długiej Nr 557 (32 no-

wy), i przyjmuje jak dawniej, rano do 10tej i od 3ciej

do 5tej. (5—9) —6817—

— Doktor Adolf Kuncewicz, zamieszkał w mieście

powiatowem Ostrowiu Gubernji Łomżyńskiej.

(3—3) —8904—

Ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że z dniem

23 b. m., otwieram

Skład Węgla Kamiennych

przy ulicy Długiej, w domu Przechodnim zwanym Elerta (gdzie Cyrkuł), pod Nr 8 i 10 nowym i takowe sprowadzając w jak najlepszym gatunku, sprzedawać będę cząstkowo i hurtownie, po cenach jakie się praktykują przy stacjach tutejszych dróg żelaznych; z czem polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności.

S. Warszawski.

(1—3) —9153—

Polack, Schmidt & Comp.

Maszyny do szycia,

najpraktyczniejsze do szycia bielizny i damskiej krawieczyzny sprzedają się jedynie tylko w Magazynie Maszyn, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, dom Bayera Nr 412a. — Nici i Igły i t. p. przybory po cenach najtańszych. — Nauka bezpłatna. — Gwarancja dwuletnia. — Mniej zamożnym wypłata rozłożona na raty.

(3—12) —8454—

Winogrona prawdziwe Badeńskie

jakie do kuracji są wymagane, otrzymał Skład

Ant. Stepkowskiego,

i takowe poleca.

(7—0) —8768—

Handel Win i Delikatesów

Aleksandra Bocquet,

w Gmachu Teatralnym,

otrzymuje codzień

Ostrygi Holsztyńskie,

z Flensburga. (6—0) —8883—



Ostrygi Holsztyńskie

codzień świeże w Handlu

Ant. Stepkowskiego.

(12—0) —8510—

CYCARA HAWAŃSKIE

i wszelkie wyroby tytoniów

w nowo-założonym magazynie

E. WESTPHAL,

plac teatralny, pałac Blanka, Nr 8.

Polecam się JJWW. i WW. Panom którzy zaszczytali mnie swoim zaufaniem podczas długoletniej mojej praktyki w magazynach Pana Rosenbluma, o dalsze na własny mój magazyn względy.

Eufemja Westphal.

(6—12) —8488—

DOLINA SZWAJCARSKA.

Dziś i codziennie Koncert

KONCERT

Adolfa Sonnenfeld'a,

z własną Orkiestrą złożoną z tutejszych i zagranicznych

Artystów.

Program:

Jutro:

1. Uwertura z op. „Indra, Flotowa”. 2. Königslieder, walc Strauss'a. 3. Introdukcja z op. „Mignon, Thomas'a. 4. Sängergelust, polka Strauss'a. 5. Uwertura z op. „Sroka złodziej, Rossini'ego. 6. Festival, kadryl Strauss'a. 7. Scena i Arja z op. „Nabuchodonozor, Verdi'ego, wykona p. Erben. 8. Südklänge, potpourri Neumann'a. 9. Uwertura z op. „Król Yvetot, Adam'a. 10. Tanz-Prioritäten, walc Strauss'a. 11. Polonez, Chopin'a. 12. Mars-Rufe, marsz Sonnenfeld'a.

Początek o godzinie 7-ej.

Wejście Kop. 20.

W Niedziele po raz 1-szy:

„Musykalne dowcipy, koncert Quodlibet, Hamm'a. Legenda na skrzypce, Wieniawskiego, wykona p. Saenger. Warjacje na flecie, Fahrbach'a, wykona p. Douzelle. Uwertura z op. „Nach dem Zapfenstreich, J. Offenbach'a.

W tygodniu początek o godzinie 7-ej.

W Niedziele i Święta o godzinie 5 1/2.

TEATR WIELKI.

Dziś: Powieści Królowej Nawarry.

Jutro: Trubadur (1 występ p. Miller-Czechowskiej.)

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: Mentor (1 raz, występ p. Bendy).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 19 Października 1871 roku.

	Żądano	Placono
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 15		
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 57 1/2		
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 10		
Austriackie floreny w biletach k. 62 1/2		
Oblig. skarbowe 100 rs., (od kup.)	88	85
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100	88	87
Listy Zast. 3 okresu, II. s. za rs. 100	88	87
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	88	83
Listy Zastawne miasta Warszawy	84	83
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	73
Oblig. Tow. Kredyt. Ziemińskiego	100	100
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	100
Bilety Banku Cesarz. z r. 1860	91	91
Nowa Ros. pożycz. prem. z r. 1864	151	50
„ „ „ „ ostempl.	154	50
„ „ „ „ z r. 1866	149	—
„ „ „ „ ostempl.	152	—
Akcje Drogi żel. War.-W. za sztukę	89	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej	69	68
Akcje Gł. Tow. Ros. Drogi żel.	—	134
Akcje Drogi żel. War.-Teresp.	116	50
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	308
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	148	—
Akcje kolei żel. Fabry.-Łódzkiej	—	101
5% Listy zastawne rosyjskie	107	—
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 131 1/2		
Od Likwidacyjnych kop. 154 1/2		
Od Listów Zastawnych nowych kop. 163 1/2		
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 267 1/2		
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 80 rs. 109 k. 35		
London; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 33 1/2 rs. 7 k. 31 1/2		
Paryż; Weksel 3 d. za 300 fr. rs. 85 k. 50 rs. — k. —		
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 91 k. 20 rs. — k. —		

— Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 19 października płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 6 k. 42 1/2 do rs. 8 kop. 10 — żyta wagi 232 do 240 od rs. 4 k. 65 do rs. 5 k. 25 — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 50 — owsa rs. 2 kop. 55 do rs. 2 k. 70. Groch polny rs. 6 kop. 75 do rs. 7 kop. 20 — kartofle rs. 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 70 — siano pud kop. 40 do 42 1/2 kop. — słoma kop. — do kop. 20

— Okowite płacono: — dnia 19 października hurtową składnicą za garniec od kop. 180 1/2 do 181 1/2 Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — do kop. —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 18 Października 1871 r.

Termometr R. Godz. 7 rano 1 z południa 9 wieczorem

wskazywał st. ciepła —0.5 6.8 1.4

Dnia 18 największe ciepło st. 7.4 R. najmniejsze — st. 0.6

Barometr w milimetrach 755.8 754.9 755.0.

Wiatr słaby, zmiennego kierunku.

Niebo pogodne.

Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 1.2 barometr znowu się podniósł, powietrze spokojne, pogoda, szron.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 c. 3

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 2312

Piątek.

Warszawa, d. 8 (20) Października 1871 r.

Wiadomości miejscowe.

— Zarząd Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie, podaje do wiadomości, że z d. 1 (13) lipca r. b. było w Zakładzie wynosiła 82; od tego czasu po koniec m-ca września t. r. przybyło 60, ubyło 61, pozostało na kwartał IV-ty osób 81. Dzienna przeciętna liczba ludności stałej w Zakładzie wynosiła 84. Do ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie 49. Razem Główny Dom Schronienia udzielił opieki przeciętno dziennie 133 osobom. Oprócz tego z powodu ograniczenia etatowego 16 osób zakwalifikowanych przez tutejszy Zarząd Gminy Starozakonnych oczekuje z kolei wakansu w Zakładzie.

W III-cim kwartale r. b. z ofiar i skarbon wpłynęło r. 299 kop. 7, za które Zarząd Zakładu oświadcza uprzejme podziękowanie imieniem Starców i Sierot Instytutu.

— W przeciągu upłynionego tygodnia, zameldowano w Policji następujące kradzieże: Zalewskiemu, adwokatowi pod Nr 590, skradziono port-cygar srebrny;—Leonowi Sztolceberg, rządcy domu Nr 2242, trzy srebrne lichtarze—wartości rs. 90;—Janowi Czeblakow, utrzymujacemu sklep pod Nr 3027, zegarek srebrny—wartości rs. 14;—Jakobowi Mendel pod Nr 2242, rozmaita odzież meżką—wartości rs. 50;—cukiernikowi Plocerowi pod Nr 3/4 przy S-to-Jańskiej, cukry, wódki, cygara i inne przedmioty;—mieszkańcowi wsi Zamki gminy Grochów, powiatu Warszawskiego, Stolarskiemu, konia z wozem, stojącym na Nowym-Zjeździe;—Loursowi cukiernikowi, w hotelu Europejskiem, 24 sztuk łyżeczek do herbaty, rs. 18 gotówką, 2 koszyki metalowe;—z dystrybucji pod Nr 3/1105, gotowizną rs. 18;—akcję pożyczki Bukaresckiej, papierosy i cygara—wszystkiego na sumę rs. 70; Aleksandrowi Wolskiemu, pod Nr 30/2426, ze strychu bieliznę—wartości rs. 15;—Grzegorzowi Luka, pod Nr 107, trzy poduszki puchowe, wartości rs. 15;—i w dowie Annie Rozenbaum, dwie jedwabne, trzy wełniane i jedną dziecienną suknię, dwie spodnice, trzy palta damskie, jedwabny i wełniany kaftaniki, 16 łyżeczek do herbaty—wszystkiego na sumę rs. 186.

(G. Polic.)

— Od dnia 25 września (7 października) do d. 2 (14) października r. b., zameldowano w policji 48 kradzieży na sumę rs. 1,117 kop. 5, z tych i poprzednich wykryto kradzieży 47 na sumę rs. 1,114 kop. 5, obwinionych i podejrzanych o kradzież aresztowano 39 osób; z których i dawniejszych o występki przekonano 55 osób; pozostałe w dochodzeniu 23 spraw, do czasu ukończenia których 28 osób pod aresztem znajduje się.—W ogóle od dnia 1 (13) Stycznia do dnia 2 (14) października roku, bież., zameldowano kradzieży 1,845, na sumę rub. r. 82,735 kop. 53; z tych wykryto 1,733 na sumę rub. r. 80,059 kop. 95;—nie wykryto zatem 112 na sumę rub. r. 2,675 kop. 55.

— 31 Sierpnia, we wsi Barnogi gminie Krzynosy powiecie Kolskim, wszczął się pożar, który zniszczył szopy drewniane, należące do właściciela Józefa Sosnowskiego, ubezpieczoną na rs. 20; prócz tego spaliły się różne ruchomości i niewymiarne zboże, wartości rs. 131; podejrzany o podpalenie właściciel Andrzej Szurgot, aresztowany został.

— 31 Sierpnia, w powiecie Częstochowskim, właściciel młyna we wsi Gnaszyn—Stanisław Wojtaszewski, wypadkowo wystrzelił z fuzji i zranił w prawe ramię służącego Jana Woźniaka, lat 18 mającego, który na trzeci dzień umarł.

— 31 Sierpnia, we wsi Przedziałka gminie tegoż nazwaną powiecie Sokołowskim, mieszkaniec gubernji Suwałskiej—Stanisław Dzierling, umarł nagle wskutku używania na pokarm grzybów jadowitych.

— 1 Września, we wsi Refeld gminie Ręčno powiecie Petrokowskim, spaliły się: dom i obora, należące do właściciela Chrystjana Fryca, ubezpieczone na rs. 130. Pożar powstał z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem samych gospodarzy.

— 1 Września, około godziny 3-jej po południu, mieszkaniec m. Lublina—Andrzej Lis, będący za stróża przy Rządzie Gubernjalnym Lubelskim, powiesił się w stajni Gubernatora.

— 2 Września, w osadzie Kamieńczyk powiecie Węgrow-skim, 6-cio-letni syn właściciela Bielińskiego, Konstanty wlaź na stos żerdzi w szopie i spadłszy na ziemię, tak mocno się potłukł, że we dwie godzin umarł.

(G. Polic.)

Kronika zagraniczna.

— Ze Lwowa donoszą do Gazety Warszawskiej: Szkoła dramatyczna we Lwowie została zachwiana w swej egzystencji; obecnie utworzył się komitet w celu poparcia i utrwalenia rzeczzonej szkoły. Panowie Zdanowicz i Chodkiewicz mają zamiar w razie jeżeliby p. Miłaszewski pozostać miał nadal dzierżawcą teatru polskiego, założyć po zniesieniu przywileju we Lwowie drugi teatr. Spisali już w tym względzie akt notarialny, mocą którego hr. Chodkiewicz zobowiązuje się na ten cel poświęcić 50,000 guldenów, z których dla siebie tylko 6 pct. zabezpieczyć pragnie. Reorganizując się obecnie Towarzystwo przyjaciół sceny, poprze zapewne gorąco to przedsięwzięcie, jeżeli istotnie prócz dobrych chęci wspomnianych dwóch panów, jest także kapitał o którym mowa, do rozporządzenia.

— W Gleichenbergu w Styrii, u wód głównie nawiędzanych przez osoby chorobami płucnymi i gardlanami dotknięte, do 25-go września r. b. leczyło się mężczyzn 1,412, kobiet 1,094, razem 2,506. W porównaniu z zeszłorocznym sezonem, w tym roku było więcej o 456 osób.

— W Szczecinie wystawa narzędzi Rolniczych miejscowej fabryki Dietrichsa et Comp., w zbudowanym

pysznym gmachu przedłuża się; między innemi powszechną zwracają uwagę ziemian kultywatory narzędzie pośrednie między plugiem a broną, do uprawy mechanicznej roli służące, bardzo upowszechnione dziś w Niemczech.

— W Anglii, w skutek pijaństwa umiera corocznie około 40 tysięcy mężczyzn i 12 tysięcy kobiet, w Niemczech całych około 40 tysięcy, w Rosji 10 tysięcy, w Belgii 4 tysiące, we Francji 2,000, w Hiszpanji 2,000, a we Włoszech 1 człowiek na stu. W Ameryce zaś, według statystyki prowadzonej przez Dra Eweresta, w ciągu ostatnich 5ciu lat, zapiło się 300,000 ludzi białych i czarnych.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

W odbytem, w dniu 20 września (2 października) 1871 roku, czwartym ciągnięciu Akcji i Obligacji Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, następujące numera wylosowane zostały:

Akcje po rs. 1000: Nra 5461/70, 10861/70, 18491/500, 21041/50, 23861/70, 29581/90, 35841/50, 36811/20.

Akcje po rs. 100: Nra 46006, 46780, 46977, 47222, 48171, 49640, 49666, 51273, 51451, 51859.

Obligacje po rs. 1000: Nra 5841/50, 7131/40, 15421/30, 15681/90, 34521/30, 36981/90.

Obligacje po rs. 100: Nra 40247, 41937, 42171, 42819, 42898, 43085, 43284, 43965, 44273, 44282, 44751, 45302, 45751, 46063, 46840, 47005, 48273, 49030, 49333, 49650.

Nominalna wartość powyższych Akcji i Obligacji, przypada do wypłaty z dniem 20 września (2 października) 1871 roku. Wypłaty dopełniają: Kassa Główna Towarzystwa w Warszawie, oraz domy bankierskie w Cesarstwie i zagranicą, w których kupony są płatne. Należność płatną będzie zagranicą monetą miejscową, w Królestwie i w Cesarstwie złotem, licząc półimperjał po rs. 5 kop. 15, albo papierami po kursie półimperjałów z dnia wypłaty. Właściciele wylosowanych Akcji otrzymują w miejsce tychże, Akcje pożyczkowe.

Przedstawione do wypłaty Akcje winny być zaopatrzone 10-ciu a Obligacje 9-ciu kuponami procentowymi, t. j. od włącznie kwietniowego 1872 roku. Nadto przy Akcjach winno się znajdować 15 kuponów dywidendowych t. j. od kuponu dywidendowego płatnego w roku 1872 włącznie.

Z Akcji i Obligacji wylosowanych w przeszłych ciągnięciach, następujące dotąd do wypłaty przedstawionemi nie zostały:

1) z losowania w dniu 19 września (1 października) 1868 r.

Akcja na rs. 100 Nr 46781.

Obligacje po rs. 100 Nra 40598, 43093, 43124, 43911.

Akcja z pierwszego losowania winna być zwróconą 16-tu, a Obligacje z 15 tu kuponami procentowymi.

2) z losowania w dniu 19/1 października 1869:

Akcje po rs. 100 Nra 46049, 47530, 49675, 49901, 51654.

Obligacje po rs. 1000 Nra 151/160, 321/330, 1831/1840, 5531/5540, 12111/12120, 24851/24860.

Obligacje po rs. 100 Nra 38466, 38647, 41506, 42409, 42989, 43522, 46621, 46909, 47336, 47681, 49453.

Akcje z drugiego losowania winny być zwrócone z 14-tu, a Obligacje z 13 tu kuponami procentowymi.

3) z losowania w dniu 19 września (1 października) 1870 r.

Akcje po rs. 1000 Nra 28941/50, 34831/40.

Akcje po rs. 100 Nra 48802, 49662, 49915, 50027, 50919.

Obligacje po rs. 1000 Nr 24321/30.

Obligacje po Rs. 100 Nra 38354, 41401, 41621, 42893, 43766, 44440, 44679, 45133, 47087, 48217, 48810.

Akcje z trzeciego ciągnięcia winny być zwrócone z 12-tu, a Obligacje z 11-stu kuponami procentowymi.

W razie braku kuponu procentowego, wartość jego nominalna potrąconą będzie z summy, za Akcją lub Obligacją wylosowaną do wypłaty przypadającej. W razie zaś braku kuponów dywidendowych, odpowiednia liczba takichże kuponów, odcięta zostanie od Akcji pożyczkowych, wydać się mających.

W Warszawie d. 20 września (2 paźdz.) 1871 r.

(3—3) —8621—

Rada Zarządzająca.

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz dochodów za miesiąc wrzesień 1871 r.

- 1) z ruchu osób rs. 31,534 kop. 12 1/2.
- 2) z przewozu towarów rs. 60,063 kop. 53.
- 3) dochody różne rs. 329 kop. 64.

w ogóle rs. 91,927 kop. 29 1/2.

W miesiącu wrześniu 1870 r., dochód wynosił rs. 67,558 kop. 45 1/2.

Zatem w r. 1871 więcej . rs. 24,368 kop. 84. czyli 36%.

Od 1go stycznia do końca września 1871 r. było dochodu rs. 803,197 kop. 12 1/2.

W tym samym czasie 1870 r., rs. 597,999 kop. 45 1/2.

Zatem w roku 1871 więcej o rs. 205,197 kop. 67. czyli o 34%.

(2—3)

— 8948 —

— Fryzjer Teatrów Warszawskich, Feliks Fijałski, urządziwszy gustownie salon przy ulicy Niecałej w domu pod Nrem 614k (nowy 9), ma zaszczyt uwiadomić szanowną Publiczność, że uskuteczni strzyżenie włosów po kop. 10, fryzowanie po kop. 10, oraz i golenie. Podejmuje się także wszelkich zamówień do teatrów amatorskich. (2—3) —9047—

— Dr Wolfring, zmienił swe mieszkanie na ulicę Chmielną do domu JW. Petrow Nr 12. —8980—

— Doktor Medycyny Karol Benni, lekarz ordynujący szpitala Dzieciątka Jezus, zamieszkał przy ulicy Sto-Krzyckiej, dom Pusłowskiego Nr 29.— Przyjmuje chorych codziennie od godziny 11 do 12 z rana. (2—3) —8985—

Zakład czyszczenia Pierza i Puchu

przy ulicy Długiej, Nr. 32 nowy na Potkańskim, odbywa czyszczenie na poczekaniu, pobierając po kop. 5 od funta pierza, kop. 7 1/2 pierza pomieszanego z puchem i kop. 10 od samego puchu. Przy pomienionym zakładzie odbywa się sprzedaż świeżo otrzymanego Puchu Erdredonowego,

niemniej Pierza i Puchu w różnych gatunkach i na różne ceny. (3—4) —8563—

R O C Z N I K

na rok 1872 wyjdzie z druku w m. Petrokowie.

Osoby życzące zamieścić w nim swe ogłoszenia, raczą zgłaszać się do dnia 10-go Listopada r. b., w Warszawie do Sklepu Stowarzyszenia „Merkury,” pod Nrem 17 przy ulicy Podwale, gdzie złożoną została książka wpisowa i wzór ogłoszeń zeszłorocznych; z prowincji zaś do Księgarni L. Kohna w Petrokowie. (2—3) —8786—

STRUN PRAWDZIWYCH WŁOSKICH

tegorocznego fabrykatu,

na wszelkie instrumenta rzuńnię

otrzymał transporta

z Rzymu i Neapolu,

Skład Nut Muzycznych i Instrumentów

Ferdynanda Hösick,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 496.

(2—6)

—8880—

W MŁECZARNI

przy ulicy Marszałkowskiej, w domu W-go Gundelacha

Nr 1371, nowy 71, naprzeciw domu P. Maringa,

dość można w każdym czasie:

ŚMIETANKI, MLEKA świeżego i zbieranego.

Dojenie krów odbywa się o godzinie wpół do siódmej z rana,

o pierwszej w południe i o siódmej wieczorem.

(2—3)

—9005—

JABŁKA TYROLSKIE

ROZMARYNOWE,

otrzymał Skład Sowińskiego i Szulca, dawniej

E. Koelichen.

(2—3) —8043—

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,

W ULADOWCE,

w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW. Hr. Przedzieckiej, sprzedaje Likieri, Wódki, Alkohol, Romy, Żytniówek, Nalewki, Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstepuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (91—0)—9199—

POZOSTAŁA Z KOMISSU MAŁA PARTJA

WYBOROWYCH WIN HISZPAŃSKICH I PORTUGAŁSKICH

firmy *Picard et Comp.*, w Lizbonie, dostawców dworu Królewsko-Portugalskiego, a mianowicie.

XERES

z roku 1850, 1852, 1855
1859 i 1864.

w oryginalnych skrzynkach po 12 butelek, jest do sprzedania na całe skrzynki, lub pół skrzynki po 6 butelek, w Kan-
torze **Samuela Löwenberga**, przy ulicy Żabiej, Nr 1 nowy, na dole. **Ceny znacznie niższe.** Kupujący ca-
łą skrzynkę otrzymują stosowny **rabat**. Kantor otwarty codziennie od godziny 9 rano do 6 po południu.

MADERA

z roku 1847 retour
de l'Inde

PORTWEIN

biały lub czerwony z roku:
1852, 1855, 1860, 1862 i 1864.

(4-6) — 8756 —

Składy w Moskwie.

NIEZAWODNY ŚRODEK!

Składy w Petersburgu

ESSENCJA DLA USUNIĘCIA NAGNIOTKÓW

Lekarza **Arnsteina**,

dozwolona dla sprzedaży przez Władzę Lekarską.



sprzedaje się z przepisem użycia i z pedzelkiem po rs. 1 za flakon
w następujących składach w Warszawie: **Leona Gradomskiego** przy
ulicy Długiej pod Nr 551, **Centnerszvera** przy ulicy Tłomackie pod
Nr 709a, **Brünera** w Hotelu Europejskim, i w **Perfumerji** pod Nr 460,
przy ulicy Senatorskiej wprost pałacu Prymasowskich.

Skład Główny u **Lekarza nagniotków w Hotelu Paryskim, mieszkania Nr 87.**

Kupującym dla sprzedaży ustępuje się rabat.

(6-6)

— 8733 —

Składy w Kijowie i Rydze.

Składy w Odessie.

WEZYKATORJE

ZWANE ALBESPEYRES,

Przyjęte do szpitalów francuskich cywilnych i wojskowych
z rozkazu rady zdrowia publicznego, jak również
w armjach tureckiej i amerykańskiej. Wezykatorje te, które
noszą podpis **Albespeyres** na etykiecie zielonej, działają
w sześć lub ośm godzin najdłużej. **Papier Albespeyres**
od lat 50-ciu zalecany przez najznakomitszych lekarzy, u-
trzymuje ropienie, obfite i regularne. Każdy arkusz papieru
opatrzonego jest nazwiskiem **Albespeyres**, w Paryżu na
przedmieściu St. Denis, Nr 78 i w głównych aptekach za
granicą, gdzie dostanie **KAPSULKI Raquin z BAL-**
SAMEM Kopahu. (7-11) — 5685 —

Magazyn Ubiorów dla dzieci

F. WINKLERA,

przeniesiony na tę samą ulicę Niecałą do domu W-go
Szmideckiego pod Nr 8 nowy, poleca zawsze dobrze
zaopatrzone Skład, dla obojga pici i na każdy wiek.

(23-0)

— 5818 —

GILZY.

Fabryka Tabacznia **A. F. Möllera** w St. Petersburgu, na-
desłała transport **GILZ** w kilku gatunkach do sprzedaży.
Główny Skład Wyrobów Tabacznich **J. Rosenbluma**, na
placu Resursy Kupieckiej, Nr 471b, rozesłał takowe do 4-ch
swoich pomocniczych magazynów:

- 1-szy: Róg Królewskiej i Krak.-Przed., dom Bayera, Nr 412a,
- 2-gi: Róg Nowego-Swiatu i Wareckiej, Nr 1254.
- 3-ci: Senatorska, dom Hr. Przezdzieckiego, Nr 471a.
wprost statuy S-go Jana.
- 4-ty: Róg Nalewek i Sto-Jerskiej, dom Goldwejna, Nr 2264.

(2-3)

— 9089 —

SKŁAD WIN

pod firmą:

Oskar Kirschstein & Comp.,

dawniej **GRUHN & Comp.**

egzystujący od r. 1807, przy ulicy Miodowej
Nr 481, nowy 4.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że
z dniem 8 b. m., sklep zwinął i sprzedaż tak hur-
towa i detaliczna, jako też przyjęcie gości odbywać
się będzie w urzędowym kantorze, w tymże samym
domu, w oficynie, po cenach niższych.

(3-3)

— 8825 —

W dniu 12-tym b. m., przechodząc ulicami: **Bed narską**
Krakowskiem-Przedmieściem, domem **Roeslera**, na **Miodową**
zginęła została

Fotografia w złoto oprawna.

Znalazca przez wzgląd, że Fotografia ta stanowiła drogą pa-
miątkę, raczy zwrócić za nagrodą, do domu Nr 20 przy uli-
cy **Bednarskiej**, w bramie na lewo. (3-3) — 8976 —

Redaktor **Julian Stachowski**.—Wydawca **Gustaw Gebelmer**.

W Drukarni **Kurjera Warszawskiego**.—(Plac Teatralny, Nr 478a, nowy 5).—Деволето Цезурон.

Do Magazynu Pani **E. Wilczyńskiej** przy ulicy Czystej
nadeszły:

Materiały najmłodniejsze angielskie i francuskie na suknie,
Kwiatów paryżskich wybór z najpiękniejszych fabryk, **Bizu-**
terja odznaczająca się gustem i doskonałością wyrobu, oraz
wiele innych przedmiotów damskiej toalety.—Tenże maga-
zyn poleca się z doбором kapeluszy jesiennych i zimowych.
(2-3) — 9108 —

Dla wspólnej nauki i wspólnego kosztu.

żądane jest dziecko na stałe umieszczenie, lub też przycho-
dnie, w domu gdzie jest miejscowy korepetytor, niemka bona
i ciągła konwersacja w językach: **Francuskim** i **Niemieckim** przy
nadzwyczaj starannym utrzymaniu i opiece rodzicielskiej. Na
żądanie może być i muzyka udzielana w miejscu. Wiadomość
przy ulicy **Nowolipie** Nr nowy 1 mieszkania 11 od godziny 10
do 12. (2-3) — 8981 —

Rodowita Francuzka

posiadająca język niemiecki i dobre świadectwa, pragnie być
umieszczoną do dzieci. Wiadomość przy ulicy **Nowolipie**,
Nr 1 nowy, mieszkania 11, od godziny 10-ej do 12-ej.
(2-3) — 8982 —

MEŻCZYŻNA zamiłowany w pracy, piszący cha-
raktem czytelnym i ozdobnym, obznajmiony z sądownictwem,
posiadający chlubne dowody z czynności biurowych, żyjący
sobie przyjać obowiązki **Rządcy domu**, **Pisarza**, lub
Dependenta i t. p. **jakakolwiek stosowną czyn-**
ność, niewymagający, poprzestanie na skromnem wynagro-
dzeniu. Osoby interessowane raczą swoje adresy nadesłać do
księgarni **P. Centnerszwerne**, przy rogu ulic **Długiej** i **Frata**,
Nr 1 nowy. (2-3) — 9077 —

PIWOWAR

życzy sobie przyjąć miejsce **Piwowara** w Cesarstwie np. w **Ki-**
jowie, **Moskwie**, **Petersburgu**, **Rydze** i **Odessie**, lub na pro-
wincji do dużego browaru. Może także urządzić **Gorzelnię** i
wypędzać wódkę z wszelkich produktów, na co złoży świa-
dectwa i patent. Interessanci raczą złożyć adresy w **Redakcji**
„**Kurjera Warszawskiego**“ pod literami **S. K. L.**
(2-3) — 9076 —

Lekcje kroju

Sukien i Okryć Damskich,

pobierać można w domu pod Nr 432 (49) ul. **Krakowskie-**
Przedmieście, na 1-em piętrze, sposobem przystępniejszym
od wszystkich dotychczasowych za cenę umiarkowaną.
(14-0) — 6756 —



i rolniczych.
(25-0)

Maszyny do szycia,

tylko rzeczywiście prak-
tycznych systemów i do-
skonalego wyrobu, sprze-
dajemy po cenach bar-
dzo obniżonych za go-
tówkę i dajemy na wy-
płatę za dostateczną pe-
wnością. Nauka szycia bez-
płatna. Gwarancja dwuletnia.
Reparacje dokonywają się w na-
szej fabryce maszyn parowych
Ostrowski & Comp.
— 6018 —

Magazyn Drzewa

opałowego, przy ulicy **Dobrej**, obok **Wodociągu** Nr 14.
Zaopatrzony jak w lata zeszłe w drzewo olszowe, brzo-
zowe i dębowe.

Przedaje sążen olszyny po rs. 10 kop. 50 bez odstawy;
„ „ brzożyny i dębiny po rs. 11 kop. 50 bez od-
stawy.

Za odstawę dopłaca się jeden rubel od sążnia.
Odstawa uskutecznia się bezwzględnie. Miara dobra. O czem
Szanowna Publiczność przekonać się może na miejscu.
(3-3) — 8766 —



Ktoby miał do sprzedania **DOM** murowany,
wartości od 15,000 do 20,000 rs., raczy się zgło-
sić na ulicę **Nowolipie**, Nr 10 nowy, stróż miej-
scowy wskaże. Tamże jest do wypożyczenia na hy-
potekę **Summa 12,000 rs.**, która może być
częściowo wypożyczoną. Zastać można od 8-ej do 11-ej rano
i od 6-ej do 7 1/2 po południu. Pośrednictwo osób trzecich u-
chyla się. (2-3) — 9068 —

Zakład Gastronomiczny,

ulica **Królewska**, Nr 21, obok **Tivoli**, poleca się Szanownej
Publiczności, względem Obiadów, Kuchni i Kolacji. Cena o-
biadów od kop. 22 1/2 do 30, we **Wtorki** **Kolduny Litewskie**,
w **Niedziele** i **Czwartki** **Flaki wyborowe**.
(2-3) — 9085 — **Jachimowski.**



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

PAPUGA

afrykańska, która gada i gwizdza. Wiadomość przy
ulicy **Nowogrodzkiej**, w domu pod N-rem 15-tym
nowym, numer mieszkania 2.
(3-3) — 9003 —



Jest do sprzedania Koń gniady dobrej rassy.

Wiadomość w domu **Wojskowego Zarzą-**
du, na **Nowym-Swicie**, w **Sztacie** 2-iej **Grenaderskiej Dywizji**.
(3-6) — 8979 —

DODATEK.

— Brakujący przez czas pewien *Pamiętnik do nauki Harmonji*, wykładu Stanisława Moniuszki, jest znów do nabycia w księgarni i składzie nut muzycznych *Ferdynanda Hösick*, oraz we wszystkich innych składach muzycznych w Warszawie i na prowincji.
(4—6) —8879—

Nowo wydane dzieło p. t.:

„Kochanki Augusta II-go Króla Polskiego,”
zwanego „Mocny,” sprzedaje się po Kop. 35 za egzemplarz w Księgarni Wydawcy M. Neudinga, przy ulicy Rymarskiej, Nr 737/8, i we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji. Tamże dostać jeszcze można niedawno wyszłe dzieło: „Ośm spraw kryminalnych z czasów rewolucji francuskiej,” za Kop. 30. (2—3) —8973—

Kryński St., Wykład Sacharymetrii optycznej z figurami. Cena 75 kop.
Boduen de Kurtune, „Niektóre obszary zamieszkania o językowiędni i języku.” Cena 30 kop.
Tęgoż „Nieskolko słów po powodu obczeszawianskiej azbuki.” Cena 30 kop.

Są do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład Główny w KSIĘGARNI
E. WENDE i Spółka.
(1—1) —9143—

Nakładem Księgarni S. H. Merzbacha wyszedł **II zeszyt** dzieła pod tytułem:

Dziwy Świata pierwotnego

czyli

KOLEBKA WSZECH-ŚWIATA

Dra W. F. A. Zimmermana,

przełożonego z niemieckiego 23-go oryginalnego wydania przez **T. Dziekońskiego**, b. Dyrektora gimnazjum, ozdobione 268 drzeworytami. Dzieło to składać się będzie z 16-tu zeszytów, co 14 dni wychodzących, po kop. 15.— Osoby na prowincji zamieszkałe, które zechcą nadesłać rs. 2 kop. 50, otrzymywać będą każdy zeszyt zaraz po wyjściu franco. (1—1) —9130—

Rząd Gubernialny Siedlecki,

podaje do wiadomości powszechnej, że w sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego w dniu 18 (30) Października 1871 roku o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna między deklarantami publiczna licytacja (in minus), na dostawę w ciągu lat dwóch, zaczynając od 1 (13) Stycznia 1872 roku, drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, biur i zakładów wojskowych w gubernii Siedleckiej.

Warunki licytacyjne mogą być przejrane w Wydziale Wojskowo-Politycznym Rządu Gubernialnego, samo zaś ogłoszenie, bliżej o szczegółach licytacji informujące, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim polskim i ruskim i w Dzienniku Gubernialnym Siedleckim, jak również w St. Petersburgskich Senackich i Moskiewskich Wiadomościach. (1—1) —9132—

W dniu 19 (31) Października 1871 roku, o godzinie 10 rano, sprzedana zostanie **NIERUCHOMOŚĆ** Nr 2742, w Warszawie przy ulicy Wiślanej położona, a to w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-szym, pod N-rem 549 przy ulicy Długiej. Wadium Rs 1200. Licytacja zacznie się od summy Rs. 2462 Kop. 40, jako szacunku zniesionego. Warunki przejrzyć można w Kancelarii Pisarza Trybunału Wydziału I-go, pod Nr 549, oraz u podpisanego Obróńcy, przy Rządzącym Senacie, w Warszawie pod N-rem 1775 przy ulicy Śto-Jerskiej zamieszkałego.

(2—2) —8910—
Teodor Łacki.

Nieruchomość w Warszawie

przy ulicy Grzybowskiej pod N-rem 1056a położona, a z kamienicy frontowej i dwóch Oficyn maszyn murowanych, łupkiem kamiennym krytych, oraz Stajen, Ogrodu i Placu się składająca, w drodze działów sprzedana zostanie w dniu 18 (30) Października 1871 roku, o godzinie 2-jej z południa, w Wydziale II-gim Trybunału Cywilnego Warszawskiego.

Licytacja zacznie się od summy rs. 43,578 kop. 10%, jako szacunku przez biegłych wynalezionej.

Warunki sprzedaży przejrane być mogą u Podpisarza Trybunału Wydziału II-go w Warszawie, pod Nr 549, i u podpisanego Patrona sprzedaży popierającego, w Warszawie przy ulicy Śto-Jerskiej w domu pod N-rem 1775 mieszkającego. (2—3) —9029—

Juljusz Walewski.

Magazyn Strojów i Sukien Damskich
K. KONSTAŃSKIEJ,
istniejący przy ulicy Królewskiej, w domu Czarnieckiego i Bajera, Nr 412, przyjmuje Suknie do roboty, które podług ostatniej mody, z gustem i akuracją wykonują, jakoteż Okrycia, Salopy i wszelkiego rodzaju Kaftanki, a to wszystko po cenie przystępnej; oraz przysposobione zostały na obecną porę Kapelusze; z czem się polecam względem Szanownych Pań.

K. Konstańska.
(5—6) —8810—

3000 RS.

jako kaucję może dać natychmiast człowiek posiadający wyższą kwalifikację naukową i pragnący zająć jakakolwiek posadę Rządy domu, Plenipotenta, Kassjera lub tym podobną. — Bliższa wiadomość: Ulica Chmielna, Nr 5 nowy, u Stróża, bez pośrednictwa osób trzecich. (1—3) —9153—

SKŁAD GŁÓWNY WIN SZAMPAŃSKICH MUSSUJĄCYCH

z fabryki C. W. Schweinfurth w Rydze,

JAKÓBA WOLTER

W WARSZAWIE,

Krakowskie-Przedmieście, Nr 52, dom Fajansa,

posiada rozmaite **Wina Szampańskie i mussujące**, w cenie od kop. 60 do rub. sr. 2. (4—6) —8803—

FRANCUZKA młoda, posiadająca język niemiecki, chce stół, pokój i opranie, za kilka godzin zajęcia, przez pośrednictwo Marii Dąbrowskiej. Krakowskie-Przedmieście, Nr 7, pałac Hr. Ludwika Krasieńskiego, drugi dziedziniec, pawilon lewy, pierwsze piętro, Nr drzwi 44, w rekomendacji Guwernantek. (1—2) —9166—

Potrzebne są

PANNY.

do Strojów i do Nauki. Ulica Elekoralna, Nr 755 nowy 20, dom W-go Rappla. — **J. Wojde.** (1—1) —9169—



Fabryka Francuzkich Kamieni Młyńskich, Skład Kamieni Szlaskich, Mazurów, oraz Toczaków

C. SKORZYŃSKI.

w Warszawie na Pradze, Nr 409.

Zawiadamia osoby interesowane, że od dawna oczekiwane kawałki kamieni z Francji, dla wyrobienia kamieni do młynów, już nadeszły i na takowe zamówienia się przyjmują.

Polecając wyrób swój nadmieniamy, że chcemy zamówić wyrobienie w naszej fabryce kamieni młyńskich, może oświadczyć kawałki do mających wyrobić się kamieni sam wybrać i przekonać się o trwałości roboty i dobroci materiału.

Nie wątpimy, że pod każdym względem naszej roboty, wyrównamy najlepszym fabrykom zagranicznym.

Mamy także skład kamieni zwanych (*Katzensteine*) oskardy (*pik*) z angielskiej stali, *Gazę* jedwabną Szwajcarską i *Rafki*. (5—6) —8287—

Potrzebna jest

Panna do krawiecczyni,

podręczna lub do nauki; może być z mieszkaniem albo przychodnia. — Tamże jest **Mieszkanie** dla osoby pojedynczej pociężniejszej, każdego czasu. — Stare-Miasto, Nr 25 nowy, 3-cie piętro, u Pani Haffner, mieszkania Nr 5. (1—1) —9160—

OSOBA

młoda, rodowita Niemka, poszukuje miejsca przy dzieciach. Bliższa wiadomość przy ulicy Erywańskiej pod Nr 1066e nowy 6, w kantorze Fabryki Powozów. (1—3) —9171—

We wsi

Bujalach Mikosze,

pod Sokołowem, o 10 wiorst od Fabryki cukru, w gruntach ornych, z lasem dostatecznym; jest do odprzedaży **dziesiątyn 75 (włok około 5)**, bez budowli gospodarskich i bez domu mieszkalnego. Wiadomość na miejscu. (1—1) —9159—

MASŁO LITEWSKIE.

Pierwszy transport **Masła Litewskiego**, świeżo solonego, otrzymał Skład Owoców **Franciszka Wróbel**, i sprzedaje takowe na całe faski, pud rs. 10 kopiejek 80, na pudy pojedyncze rs. 11, na funty, funt kop. 28.

Skład obok W-go L. Krupeckiego, wprost statuy Kopernika. (1—3) —9174—

Do przedsiębiorstwa handlowego w m. Odessie potrzebny jest:

Wspólnik z kapitałem od rs. 10 do 15,000. Osoby interesowane raczą złożyć swe adresy w Redakcji „Kur. Warsz.” pod lit. **B. O.** (1—1) —9170—

Zprzyczyny wyjazdu są do sprzedania

dwie Komody mahoniowe

o czterech szufladach, bardzo mało używane, za cenę nader przystępną, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej, pod Nr 18 nowym. Wiadomość u stróża. Tamże potrzebne są **Panny do haftu** uzdatnione i do nauki. (1—1) —9173—

Jest do sprzedania

FOLWARK,

przestrzeni przeszło dzies. 270 (włók 18), w dobrej glebie, bez uwalaszczonych we wsi o wiorst 7 (miał 1) od Zakrocymia nad rzeką Wkrą; — tam znajduje się także gliny uszytowanej na parę milionów cegły. Bliższa wiadomość u W-go Martinięgo, pałac Karasia. (6—6) —8743—

GŁÓWNY SKŁAD WYKSATYNY

czyli

materji nieprzemakalnej, nieplamistej i niedopuszczającej moli.

Ma zaszczyt uwiadomić, iż otrzymał świeży transport niemieckich jeszcze gatunków Wyksatyny, mianowicie: *Servetety* różnych wymiarów i w najgustowniejszych desenjach, *Obicia na meble, wewnątrz powozów i sanek*, imitujące do złudzenia *ryps francuski* w najmodniejszych desenjach, oraz inne gatunki Wyksatyny w rozmaitych kolorach do wielu użytków. **Ceny stale fabryczne**, nader przystępne. Handlującym odstępuje **rabat** stosowny. Sprzedaż odbywa się w Kantorze **Samuela Löwenberga**, przy ulicy Żabiej, w domu Nr 1, w podwórzu na dole, codziennie od 9 rano do 6 po południu. (3—6) —9096—

BALSAM VETORINIEGO.

Wyrabia obecnie w Warszawie, za pozwoleniem, **Franciszek Szeligowski**, sukcesor tegoż **Vetoriniego**, a byłego tu w Warszawie aptekarza.

Skład główny Balsamu Vetoriniego u p. **W. Mestenhauera** w Składzie materiałów piśmiennych i rysunkowych dawniej **K. Wojczyńskiego** vis a vis filarów teatralnych.

Także można go dostać w Składzie materiałów aptecznych p. **L. Spiessa**; w aptekach pp. **Fijałkowskiego**, **Kucharzewskiego** i **Kuśnierskiego**; w handlu p. **Potrębskiego**, na Nowym-Swiecie. Na prowincji w każdej aptece. (10—0) —8458—

Fabryka farbowania różnych F u t e r.

S. Grossobel, S. Szeinsznajder ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż przeniesioną została od 1 Lipca r. b., z ulicy Krakowskiego-Przedmieścia Nr 426, na Plac Krasieński, do domu zwanego „Starym-Teatrem” pod Nrem 1790, wszelkie **roboty wykonywa**, podług życzenia po cenach bardzo umiarkowanych. (4—6) —8651—

W FABYCE ROBERTA BOHTE
w Warszawie, ulica Nowy-Świat, Nr 38,
WYPRZEDAŻ

LAMP BRONZOWYCH DO NAFTY

Kandelabrow stojących ściennych i Żyrandoli z najlepszego bronzu, Bronzowych grup artystycznie wykonanych, przedstawiających rozmaite zwierzęta, pomiędzy którymi znajdują się bardzo wspaniałe egzemplarze; wszystkie powyższe przedmioty, trwale i estetycznie wykonane wyprzedają się po niskich cenach, stanowiąc ozdobę najpiękniejszych salonów.

(2-3) — 8906 —

AMERYKAŃSKIE CHODNIKI.

czyli wąskie dywany z nowego włókna „Dżuga“ uznane przez St. Petersburgskie Towarzystwo Ekonomiczne jako najdogodniejsze do domocy i praktyczności w domowym zastosowaniu, odznaczające się przytem gustowną powierzchnią i nader umiarkowanymi cenami, bo od 25 kop. i wyżej stosownie do gatunku za 1 łokieć, mający szerokości 4, 5 lub 6 ćwierci, nadeszły w wielkim wyborze do Kantoru Samuela Löwenberga, przy ulicy Żabiej, domu Nr 1 nowy, na dole w pawilonie, gdzie znajduje się wyłączna agentura tychże chodników na całe Królestwo Polskie. Kantor otwarty codziennie od 9 rano do 6 po południu. Handlującym odstępuje się stosowny rabat.

CERATY NA BARCHANIE I PODŁOGOWE

w najlepszych gatunkach

nadeszły w wielkim wyborze do Składu Obić Papierowych z Fabryki A. Vetter & Comp, i innych. ulica Krakowskie-Przedmieście w pałacu JW. Hr. St. Potockiego, Nr 15.

(2-3) — 8886 —

Potrzebna jest
POŻYCZKA
około rsr. 3,000 na Nr 1-szy Dóbr ziemskich mających hipotekę w Warszawie. Bliższa wiadomość przy ulicy Ciepłej w domu Nr 8 nowy, mieszkania Nr 11, albo w Redakcji „Gazety Warszawskiej.“ (1-3) — 9168 —

Winogrona i Gruszki.
Winogrona zupełnie dojrzałe, sprzedają się od 10 do 15 kop. funt, a także Gruszki rozmaitych gatunków, od 1 rsr. za kopę. Wiadomość Nowy-Świat Nr nowy 14, w ogrodzie Izby Obrachunkowej. (1-3) — 9167 —

Z powodu śmierci właściciela, są do sprzedania lub zamiany na Dom,

Dobra Ziemska Gartatowice,
między Pińczowem, Chmielnikiem i Buskiem, a tem samem od szosy wiorst 5 położone.

Grunta folwarczne odseperowane od włościańskich, i bez żadnych służebności, posiadają w 3-ch folwarkach przestrzeni dziesiątyn 750 (włók 50), w tem 1-ak dziesiątyn 75 (włók 5), i pastwisk podostatkiem, nieużytków prawie nie ma.

Gleba w 3/4 pszenna, reszta jęczmienna; łatwość najemnika miejscowego. Dom mieszkalny porządnym i wygodnym. Budynki gospodarcze murowane, dostatek i w stanie bardzo dobrym. Inwentarz żywy i martwy może być łącznie z dobrami nabyty. Młockarnie, siewczarnie, na każdym folwarku. Obsiewy oziminy teraz w należytej ilości dopełnione. Dochód oprócz z ziemi jest z pachtów, owiec i propinacji.

Znakomity dochód czynią dwa młyny mielące gips, którego zbyt jest zapewniony. Dwa stawy zarybione. Mapa i rejestr pomiarowy są na gruncie do przejrzania. Oprócz pożyczki Towarzystwa Kredytowego, summa nieletnich może pozostać na dłuższy czas.

Bliższą wiadomość można powziąć w zarządzie Dóbr Gartatowice; ostatnia stacja Pińczów. (1-3) — 9156 —

Wytepienie KARALUCHÓW.

Świeżo otrzymana Maczka na nieomylnie wytepienie Karaluchów, Tarakanów i t. p. robactwa, oraz Pastyłki Morskie, na wytepienie Szczurów i Myszy, w Składzie Zapalek R. Böhma, wprost Hotelu Rzymskiego, u Robaczynskiego w gmachu Wielkiego Teatru, wprost ulicy Niecałej, dostać można. (1-3) — 9177 —

Któraby z Pań życzyła nabyć za przystępną cenę, **eleganckie PALTO aksamitne,** okładane sobolami, do tegoż Mufka i Kołnierz, zechce się pofatygować na ulicę Graniczną, Nr 9 nowy domu, mieszkania 12, w oficynie drewnianej na pierwszym piętrze. (1-3) — 9152 —

DONIESIENIE
dla Panów Amatorów Słowików.
Do Handlu Rossyjskiego Szyszowa, przy placu Trzech Krzyży, vis a vis Instytutu Głuchoniemych, nadeszły w tych dniach **MROWKI suche Petersburskie** w jak najlepszym gatunku, które sprzedają się funt po Kop. 75, kwarta po Kop. 27 1/2. (1-3) — 9155 —

Dom murowany
dwu-piętrowy, z takimiż Oficynami, bardzo porządnie utrzymany, pod Nrem 9 (1582L), przy rogu ulic Jerozolimskiej i Kruczej, z powodu interesów rodzinnych, do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość na miejscu u Właściciela. (1-3) — 9148 —

TRAW
OCZYSZCZONY
KARPIŃSKIEGO APTEKARZA

Sposobem wynalezionym i podanym przeze mnie przed dziesięciu laty, znany ze swej dobroci, ze świeżej wątroby Stokfisu, czystego rybiego smaku,

sprzedaje się we flaszkach, okapslowanych, i opatrzonych własnoręcznym podpisem w Apteczce mojej w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 787, oraz w wielu Aptekach Królestwa i Cesarstwa. **W. Karpiński.** (1-10) — 8918 —

ZAPALKI WIEDŃSKIE

z Fabryki Bienkowskiego,
w znacznym transporcie nadeszły do Składu R. Böhma, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, wprost Hotelu Rzymskiego, które sprzedają się po cenach następujących:
1 pudeł. zap. karbow. w pol. pudełku 1000 sztuk kop. 15.
1 „ „ „ „ „ 1000 „ 12 1/2.
1 „ „ „ „ „ „ 1000 „ 11.
1 „ „ „ „ „ „ 1000 „ 11.
1 „ „ „ „ „ „ 1000 „ 10.
1 „ „ „ „ „ „ 500 „ 6.
Tamże pozostawiono w komis do sprzedania:
Perspektywę za rs. 10.
Flet za rs. 18 (1-3) — 9165 —

Jest do sprzedania
Salopata makowa
z Kołnierzem sobolowym, pokryta aksamitem czarnym, wartości Rs. 150. Widzieć można codziennie. — Ulica Sto-Krzyżka, dom W-go Włodkowskiego, nowy Nr 25. Lokal parter, Nr 2. (1-3) — 9157 —

Z powodu sprowadzenia Młockarni parowej, są w Dominiu Łomianek pod Warszawą, do sprzedania:
Młockarnia stojąca z maneżem stałym,
i **Młockarnia przenośna czworo-konna;**
obie w dobrym stanie, za przystępną cenę. (1-3) — 9151 —

Do sprzedania **Garnitur Mebli Mahoniowych,** rypsem krytych, składający się: z Kanapy, 2-ch Foteli, 6-ciu Krzesel, Stolu przed kanapę, Stółka do kart; **dwa Łóżka, Szafa rozbierana, Lustro, Biórko, Sofa** do białizny i t. p., oraz **Sztychy ładne, Landszafty i Dywan.** Ulica Marszałkowska, Nr 8 nowy, pierwszy dom za ulicą Wilczą, wchodząc w sieć pierwsze drzwi po lewej stronie. (3-3) — 8911 —

Szezląg safjanem kryty,
w dobrym stanie, **Kołnierz** tumakowy duży mało używany, **Burno** syberyjskie i **Talma** czarna z francuskiego materiału, są do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w Hotelu Paryżkim, w Dystrybucji. (2-3) — 9125 —

Z powodu wyjazdu nagłego jest do wynajęcia **Fortepjan** mahoniowy na pół siódmej oktawy, ze Szprejami i ze Sztabą, w zupełnie dobrym stanie będący, z miłym głosem. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nrem 592, na 2-m piętrze, pod Nrem 25 mieszkania. (1-1) — 9163 —

W mieście gubernialnym **Siedlcach** jest do sprzedania
S K L E P
z rozmaitemi towarami, a mianowicie: Porcelana, Szkło, Żelazto, Dystrybucja, Skład papieru, i t. p., z firmą przeszło 100 lat egzystującą. — Wiadomość o warunkach sprzedaży powziąć można w Warszawie, w Księgarni W-go Michała Glücksberga, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. (1-3) — 9161 —

Na ulicy Nowy-Świat, w domu Nr 58 nowy, jest do wynajęcia w każdym czasie,
Mieszkanie umeblowane,
złożone z dwóch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni. Wiadomość pod Nr 16 mieszkania. (1-1) — 9162 —

Jest do sprzedania zaraz
Sklep Mydła i Świec,
Nafty, Wiktuałów i Norymberszczyzny,
z całym zapasem towarów. Wiadomość przy ulicy Podwale pod Nrem 518, drugi sklep od rogu. (1-1) — 9154 —

Do odstąpienia
z powodu nieprzewidzianych okoliczności,
Sklep z Wiktuałami,
przy rogu ulic Żelaznej i Krochmalnej, Nr 926b (nowy 23), w domu Potkańskich zwanym. Wiadomość na miejscu. (1-3) — 9146 —

Dwa Pokoje umeblowane,
na dole od frontu,
do odnawienia od 1-go Listopada.
Ulica Święto-Krzyżka, Nr 14 nowy.
Wiadomość w bramie na prawo. (3-3) — 8987 —

Do wynajęcia każdego czasu
SKLEP DUŻY Z POKOJEM
raz z Piwnicami, może być na Zakład Fryzjerski, Rękaw, czuńczy, Magazyn mód, Ubiórów męskich i damskich, Obowiązków damskich i męskich i t. p., na Nowym-Świecie, obok Kopernika, w domu Zarządu wojennego, b. Zamoyskiego Nr 1245. Ktoby sobie życzył mniejszy Sklep, to podług życzeń ten sam sklep można przegrodzić na dwa małe sklepy. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu, lub u Głównego dzierżawcy tegoż domu P. Wiesela, przy ulicy Elektoralnej, Nr 776. (2-6) — 9079 —

Potrzebny jest jeden pokój
z przedpokojem lub kuchnią na pierwszym piętrze w bliskości ulicy Miodowej. Ktoby miał takowy do wynajęcia, zechce swój adres zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, pod lit **J. S.** (3-3) — 9025 —

Dnia 14-go b. m., przechodząc Żelazną-Bramą do Ogrodu Saskiego, zgubiony został
Zegarek damski, złoty,
niebieską emalią, małymi diamentami z obydwóch stron wysadzony. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić takowy do Pana J. Rothstadt, w domu Litosnańskiego, za Żelazną-Bramą, za nagrodą rs. 5, jeżeli takowej żądać będzie. (3-3) — 9088 —

W nocy z dnia 17-go na 18-ty b. m. skradzione zostały we wsi Ostrowie vel Nowawieś, o 5 werst od Radzimina **dwa Koni:** jeden maści skaro-gniadej z gwiazdką na czole, a drugi deresz jasny z krótkim ogonem, obadwa nie młode. Ktoby takowe przytrzymał, lub wiedział o nich zechce udzielić wiadomości właściciela wyżej wymienionej wsi za stosownym wynagrodzeniem. (1-1) — 9173 —